Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9172. *Lwów, piątek 28 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Poseł Jan Piłsudski

otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Zasądzenie czwórki komunistycznej. - Dziewiętnasty dzień procesu przemyskiego: Strzał do dziupli przez otwór w drzewie? - Tajemnicza śmierć pary kochanków.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. marca. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza: W min. rolnictwa zostali mianowani w województwie lwowskiem referendarz **inż. Stanisław Mossakowski** wojewódzkim inspektorem rolnym w Warszawie w VII. stopniu służbowym; adjunkt leśny **inż. Władysław Kotula** referendarzem w VIII. stopniu służbowym; **inż. Kazimierz Stepan** do odwołania inspektorem budownictwa w VI. stopniu służbowym. W województwie wołyńskiem **inż. Józef Tendziagolski** naczelnikiem wydziału rolnego i weterynaryjnego w V. stopniu służbowym; w województwie tarnopolskiem zostali przeniesieni komisarz ochrony lasów **inż. Stefan Podolecki** ze Złoczowa do Grudziądza, komisarz ochrony lasów **Stanisław Kasiński** przeniesiony z Tarnopola do Złoczowa.

—o—

ARESZTOWANIE „MALARZY" NAPISÓW PRZECIWKO MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Poznań, 26. marca. (AW) W nocy na 23. bm. nieznani osobnicy na parkanach i murach miasta Poznania **malowali napisy, wymierzone przeciwku Marszałkowi Piłsudskiemu.** W dniu dzisiejszym policja aresztowała sprawców, którymi okazali się **Płoczyński, kierownik wydziału Młodej Polski na miasto Poznań i niejaki Kasprzyk.**

—o—



KRYJÓWKA ZŁOCZYŃCÓW NA CMENTARZU.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

9 GODZIN PRZEMAWIAŁ BEZ PRZERWY.

Gdańsk, 26. marca. (AW) Podczas wczorajszych obrad nad budżetem i reformą podatków Volkstag był widownią **rekordowej mowy opozycyjnej.** Mianowicie poseł komunistyczny Plenikowski wszedł na trybunę parlamentarną o g. **4.30 i przemawiał bez przerwy do godz. 1.15, tj. prawie 9 godzin.**

DEFRAUDACJE W REICHSWEHRZE.

Berlin, 26. marca. (AW) W ostatnich czasach w niemieckiej Reichswehrze popełniono **38 defraudacyj pieniędzy rządowych na ogólną sumę 770.000 marek.** W związku z tem minister Reichswehry postanowił zreorganizować część gospodarczą Reichswehry i oprzeć ją na zasadach handlowych.

EPILOG W KOMISJI DYSCYPLINARNEJ.

Kraków, 26. marca. (AW) Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał odezwę do młodzieży akademickiej w związku z zajściami, które wydarzyły się w czasie uroczystości ku czci Marsz. Piłsudskiego w Krakowie, aby **zgłosili się do komisji dyscyplinarnej Uniw. Jagiel.** ci studenci, którzy brali udział w demonstracji.

Na przełomie.

Lwów, 27. marca.

W momencie, gdy misja prof. Szymańskiego zdawała się dobiegać do pomyślnego końca, zaszedł zwrot krytyczny, nieoczekiwany zarówno przez opinję publiczną, jak i przez negocjatora. Sam fakt, że kandydat na premjera nie mógł znaleść innego wyjaśnienia dla nagłej interwencji Marsz. Piłsudskiego, jak tylko ów **termin trzydziestoletni**, który ma przynieść rozwiązanie wszelkich zagadek — świadczy dowodnie, że **zaskoczenie było zupełne i bezwzględne.** Następstwa tego epizodu są dwojakie: pewne **ustalenie stosunku Marszałka do Sejmu i zarazem nowe zagmatwanie sytuacji politycznej.**

Dotychczasowe enuncjacje Marszałka, poświęcone Sejmowi, obracały się wyłącznie niemal **w sferze negatywnej.** Negacja wyrażała się nawet w stylu, operującym podwójnem przeczeniem tam, gdzie formą prostszą byłaby afirmacja. Obecnie spotykamy się po raz pierwszy z **„warunkami" współpracy,** warunkami, które ze względu na osobistość, wchodzącą tu w grę, są właściwie **postulatami.**

Jest rzeczą, którą pozostawimy poza nawiasem rozważań, czy i w jaki sposób parlamentaryzm w Polsce potrafi przystosować się do zakreślonych mu ram działania, a głównie — **w jaki sposób najbliższa rzeczywistość skomentuje te cztery punkty.** Bo ostatecznie ten komentarz, nałożony przez życie i jego konieczności, jest miarodajniejszy od teoretycznych przewidywań i pewnych pobożnych życzeń. **W żadnym jednak wypadku** najbardziej rygorystyczne interpretowanie oświadczenia Marsz. Piłsudskiego nie może doprowadzić do wniosku, opiewającego: **koniec parlamentaryzmu.**

Parlamentaryzm jest dziś instytucją, **niepodlegającą śmierci.** Jest przy rozlicznych swych wadach tą formą ustrojową, której **na dłuższą metę nic nie zastąpi** i tem mniej te mgliste utopje, które lęgną się dziś w niespokojnych głowach pewnych marzycieli. Jeśli reprezentacja zawodowa może być ideą przyszłości, to teraźniejszość jej nie uzna. Jeśli tą lepszą formą ma być dyktatura, to oczywiście wystarczyłaby tylko na krytyczny moment przejściowy. Bo parlamentaryzm może zostać tak samo stłumiony, jak wolność, jak prawo, ale **nie „zlikwidowany" tak, by nie powstał do życia.**

Wyroku śmierci na parlamentaryzm nasz **nie wydał** dotąd Marsz. Piłsudski i nie wyda, bo **nigdy nie walczył z tą instytucją, tylko z jej wadami.** Jeśli ta walka pojęta została przez niektórych „współpracowników" Komendanta mylnie, tem gorzej dla nich i dla przesłanek, na jakich budują swe ambitne plany.

W ocenie tych zmagań, jakie toczą się dziś pod znakiem naprawy Sejmu, najgroźniejszym błędem jest **uleganie sugestji dnia.** A więc dosłowne branie oświadczeń, protestów i pogróżek, a więc **pojmowanie każdego epizodu jako „zwrotu".** Od czterech lat trwa **wielki proces przeobrażeń i tylko pod kątem całości** wolno oceniać fragmenty. Proces ów posiada swą **logikę,** jest — mimo pozornych przeskoków — **ciągłą i konsekwentną linją,** gdzie taktyka na drobnych odcinkach może być niespodzianką i zagadką, ale **gdzie istnieją pewne niewzruszalne kanony działania.** Do nich należy również **nietykalność parlamentaryzmu, chłostanego, lecz nigdy nie raniongo śmiertelnie.**

Niewątpliwie źle się stało, że proces ów, ściśle polityczny, przypadł na lata, **wymagające przedewszystkiem koncentracji sił w kierunku rozbudowy gospodarczej.** Podwójnie źle dziś, gdy nie o rozbudowę chodzi, lecz o opanowanie ciężkiego kryzysu. Jednak na te sprawy społeczeństwo **wpływu nie posiada.** Walka o zasady i urządzenia polityczne została mu **narzucona jako konsekwencja błędów, popełnionych przy układaniu konstytucji marcowej.** Społeczeństwo może tylko i **musi skutki tej walki ograniczyć i zneutralizować** przez bezwzględne przestrzeganie wskazań, będących imperatywem chwili bieżącej. Opiewają one: **bez względu na rozwój wypadków „u góry" tu, „u dołu" zachowany być winien spokój i ani na moment nie może ulec przerwie praca, jedynie realny fundament naszej przyszłości.**

Gen. Kutiepow więźniem w Moskwie.

Opinja francuska domaga się zerwania stosunków dyplomat. z Sowietami

Paryż, 26. marca. (PAT) W prasie wczorajszej ukazały się ostatnio **wyniki śledztwa w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa.** Stwierdzają one jednogłośnie **porwanie gen. Kutiepowa i wywiezienia go drogą morską z Francji. Kilku świadków widziało, jak ładowano skrępowanego i zawiniętego w płaszcz mężczyznę na statek przy wybrzeżu normandzkiem.** Dalsze śledztwo wykazało, że **gen. Kutiepow został przewieziony do Moskwy i umieszczony w więzieniu na Łubiance, gdzie tydzień temu miał się jeszcze znajdować przy życiu.** Ogłoszenie tych szczegółów porwania Kutiepowa **wywołało wielkie poruszenie w całej Francji.** Nawet tak ostrożne pismo, jak **„Le Journal"** oświadcza, że porwanie gen. Kutiepowa przez agentów sowjeckich **uważać można za fakt stanowczo stwierdzony.** Gazety nacjonalistyczne występują z **gwałtownymi protestami.** „Echo de Paris" podkreśla w szczególności **doniosłość obrazy wyrządzonej narodowi francuskiemu.** Nie idzie o banalny dramat, rozgrywający się między zwykłymi ludźmi, lecz **chodzi tu o przestępstwo o charakterze ściśle politycznem, o zamach popełniony przez obce mocarstwo na terytorjum francuskiem.** Należy dziś poprostu wiedzieć, pisze dziennik, **czy mamy pozostać panami u siebie, czy też ulegać wszędzie rozkazującej Moskwie.**

„Liberte" poświęca całą pierwszą stronę swego numeru sprawie gwałtu popełnionego przez GPU. Na czele tej stronicy **grubymi czcionkami wydrukowano: „Żądamy natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami".**

Kwestję tę poruszył wczoraj w senacie **senator Japy,** oświadczając, że wobec zachowania się Sowietów i uchylenia się ich od zwrotu zaciągniętych we Francji pożyczek, **uważa za niedopuszczalne utrzymywanie z nimi w dalszym ciągu stosunków dyplomatycznych.** Minister spraw zagranicznych powołując się na tradycję gościnności francuskiej **prosił senatora Japy o cofnięcie tego wniosku.** Wypowiedziawszy się szczegółowo w tej sprawie sen. Japy wobec tego nie nalegał na natychmiastowe rozpatrzenie jego wniosku.

AMBASADOR SOWIECKI U BRIANDA.

Paryż, 26 marca. (PAT) Briand przyjął wczoraj **ambasadora sowieckiego.**

Paryż, 26 marca. (AW) Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski złożył wczoraj wizytę Briandowi i zaprotestował przeciwko akcji prasy francuskiej w związku z aferą gen. Kutiepowa.

—o—

TRZECI ODCZYT P. ŚWITALSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. marca. (Z) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, b. premjre **dr. Kazimierz Świtalski wygłosi trzeci odczyt w sali Filharmonji w Warszawie** w nadchodzący piątek o godz. 6 wieczorem. Treść odczytu dra Świtalskiego budzi wielkie zainteresowanie w kołach politycznych.

—o—

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 26. marca. (AW) W dzisiejszym dniu ciągnienia Polskiej Państ. Loterji Klasowej padły główniejsze wygrane na następujące numery: **15.000 zł.** nr. 23598, **10.000 zł.** nr. 136808 147475 166654, **5.000 zł.** nr. 82715 112 639 156318 **3.000 zł.** nr. 28456 178548 199526, **2.000 zł.** nr. 12385 12443 31680 52520 80707 167164 175818 196237. **1.000 zł.** nr. 2536 5640 17853 27773 86613 98257 104042 115082 150266 161652 188038 195497, **600 zł.** nr. 63223 71737 94034 118949 128228 132782 151610 182775 208209, oraz **10.000 zł.** nr. 68204 146417, **5.000 zł.** nr. 85718, **3.000 zł.** nr. 38293 181852, **2.000 zł.** 71582 80286 99382, **1.000 zł.** nr. 33920 76509 99697 118123 122684 133027 170065 183103 190902 196812 200988, **600 zł.** nr. 5840 6335 24279 33502 49049 55828 64601 66214 70489 78391 81050 109943 120147 122378 146005 146652 160458 166817 166929 173695.

—o—

SKAZANIE SPRAWCY KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Łódź, 26. marca. (PAT) W dniu wczorajszym w Sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa **przeciwko winnym katastrofy,** która miała miejsce w Karolowie pod Łodzią dnia 13. sierpnia z. r. W katastrofie tej **zginęło 5 osób, a 34 zostały ciężko ranne. Przeważnie byli to żołnierze, wracający z ćwiczeń. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Michała Wodzyńskiego, zwrotniczego, na rok więzienia za zaniedbanie obowiązków służbowych, wskutek czego nastąpiła katastrofa, zaś Stanisława Matuszewskiego, maszynistę pociągu, Sąd uniewinnił.**

22 milj. zł. dla rolnictwa.

JEST TO POMOC KREDYTOWA PRZYZNANA PRZEZ MINISTERSTWO SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 marca. (st) Min. skarbu przekazało Państwowemu Bankowi Rolnemu **kwotę 22 milj. zł., przeznaczoną na dalszą pomoc kredytową dla rolnictwa.** Pomoc ta została juz przez Bank Rolny i jego oddziały uruchomiona ze szczególnem przeznaczeniem na skonwertowanie przyznanego rolnikom kredytu krótkoterminowego na kredyt długoterminowy. W planie dalszej pomocy dla rolnictwa przewidywane jest **utrzymanie premjowania w dotychczasowej wysokości wywozu żyta w ramach zgodnych z polsko-niemieckim porozumieniem eksportowem.** Ponadto zamierzone jest premjowanie również wywozu owsa i jęczmienia, tudzież rozszerzenie akcji zakupu zboża przez rezerwy zbożowe. Wreszcie celem ochrony rolnictwa przed importem zboża zamierzone jest **podwyższenie cła na przywóz pszenicy i mąki pszennej, tłuszczów jadalnych, roślinnych i zwierzęcych.** Istnieje również zamiar zawieszenia już w najbliższym czasie cła od buraków cukrowych.

—o—

O traktacie handlowym i umowie wyrównawczej

między Polską a Niemcami.

Mowa min. Zaleskiego w Tow. badań zagadnień międzynar.

Warszawa, 26. marca. (PAT). Dziś na dorocznym bankiecie, wydanym przez Towarzystwo badania zagadnień międzynarodowych, **minister Zaleski** wygłosił przemówienie, w którem poddał **politycznej i gospodarczej analizie dwie zawarte ostatnio z Niemcami umowy.** Poruszając motywy, które spowodowały rząd polski do podpisania tych umów, minister powiedział:

Rzeczpospolita Polska, która dopiero od lat dziesięciu nawiązuje **przerwaną tradycję życia państwowego**, jest w trakcie utrwalania i ugruntowania swego stanowiska w **układzie powojennym świata.** Po ustaleniu definitywnem podstawowych elementów swego status politycznego i **nie mając żadnych aspiracji agresywnych w stosunku do kogokolwiek,** Polska z tem większą energją i konsekwencją dąży do **jaknajszerszej rozbudowy stosunków sąsiedzkich z pozostałymi sąsiadami.** Minister podkreślił, że już niejednokrotnie dawał wyraz temu, iż **porozumienie między Polską a Niemcami jest życiową koniecznością dla obu państw i obu narodów. Chcemy raz wreszcie skończyć z nastrojem kłótni sąsiedzkiej,** gdzie atmosfera stosunków wzajemnych jest **stale zakłócona drugorzędnymi incydentami.**

Wzajemne koncesje.

Aczkolwiek niechybnie stan wojny celnej przyniósł organizmowi szereg **niezmiernie dodatnich wyników,** a przedewszystkiem zrośnięcie się najdonioślejszych centrów życia przemysłowego polskiego z organizmem gospodarczym kraju, spowodowało **usamodzielnienie życia gospodarczego Polski i pogłębienie stosunków z krajami na północ i południe położonymi, przyczynił się wielce do rozwoju Gdańska i Gdyni,** tem niemniej jednak w myśl zasadniczych przesłanek polityki polskiej, **rząd polski zawsze był gotów do podpisania umowy gospodarczej z Niemcami i zaprzestania wojny celnej.** W toku długich, bo pięć lat trwających rokowań, rząd polski szukał zawsze podstaw kompromisu, a jedynym warunkiem było, **aby układ oparł się na równowartości wzajemnych koncesji.** Wytyczną w rokowaniach było, że równowartość wzajemnych koncesji musi polegać na **uwzględnieniu żywotnych interesów zarówno rolnictwa, jak i przemysłu obu krajów.**

Pięcioletnie rokowania.

Nie będę opisywał Panom tych **mozolnych pięcioletnich rokowań,** które przechodziły wszelkie możliwe stadja. Powiem tylko, tyle, że z początku próbowaliśmy dojść do porozumienia, **wychodząc z żądań maksymalnych stron obu.** W rezultacie zatrzymaliśmy się **na koncepcji daleko bardziej ograniczonej,** co być może, jest właściwsze choćby ze względu na to, że po wieloletnim sztucznem zmniejszaniu obrotu towarowego między obu krajami, **zbyt szybkie przejście do przeciwnej ostateczności mogłoby wywołać niepotrzebne wstrząsy dla naszego życia ekonomicznego.** To też w zamian za naszą zgodę na pewne ograniczenia w dziedzinie naszych postulatów produkcji hodowlanej **strona niemiecka wycofała 600 żądanych początkowo zniżek celnych na wyroby przemysłowe.** Traktat nie zawiera bowiem **ani jednej zniżki celnej, ani jednej fiksacji stawek, a Polska pozostawiła sobie całkowitą swobodę decyzji w dziedzinie taryfy celnej, aby posiadać wszelkie elementy obrony** lub ochrony swego **przemysłu.**

Ale może traktat wobec szczególnych trudności ekonomicznych, jakie zaistniały u nas w ostatnich miesiącach, zawiera w sobie realną **groźbę poważnych komplikacji dla układu życia gospodarczego naszego?** Otóż rzecz prosta, jak słusznie to stwierdził minister przemysłu i handlu, w tego rodzaju skomplikowanych warunkach ekonomicznych **wszelkie przewidywania są prawie zawsze niepewne.** Traktat jest formą, **która zostanie wypełniona treścią przez samo życie.** Mogę jedynie stwierdzić, że bezwątpienia wielkie i podstawowe działy życia gospodarczego Polski, a więc **rolnictwo, górnictwo, hutnictwo i przemysł naftowy na traktacie bezwzględnie dużo i konkretnie zyskają.** Jeśli chodzi o przemysł przetwórczy, który w ciągu wojny celnej tak świetnie się rozwinął, **to traktat niechybnie nie ułatwi jego sytuacji.** Ale jak już wyżej wspomniałem, zachowaliśmy sobie **wszelkie elementy obrony.** Zawarliśmy traktat na rok jeden, **ograniczyliśmy kontyngentami możliwości przywozowe,** zachowaliśmy przeto wszelką możliwość **rewizji ewentualnych złych skutków umowy gospodarczej.** Polska musi jednak konsekwentnie **dążyć do koordynacji swych sił gospodarczych z siłami życia gospodarczego Europy.** Dla normalnego rozwoju współpracy **potrzebne było zlikwidowanie całego kompleksu rozrachunków, które ciążyły na życiu ekonomicznem Polski i Niemiec.**

To zostało załatwione t. zw. **umową warszawską.** Nie będę zaprzątał zbytnio uwagi Panów szczegółami tej umowy, uważam bowiem, że ma ona raczej znaczenie dla przyszłości, **mniej bezpośrednie, niż traktat handlowy.** Z chwilą kiedy zaistniała realna możliwość zlikwidowania w jednym wielkim układzie, pojętym **jako szeroka likwidacja, wszelkich sporów wynikłych z przeszłości,** jest rzeczą naturalną, że rząd polski całkowicie pozytywnie ustosunkuje się do powyższej koncepcji **i w jednej umowie ureguluje z sąsiadem swoim tysiące procesów, wynikających z wojny i traktatów pokojowych i poważnie obciążających finanse naszego państwa.** Zaznaczam przytem, że myśl tę podjąłem **już przed czterema laty** w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy i że konsekwentnie od tego czasu dążyłem do jej realizacji.

Likwidacja mienia niemieckiego.

Pragnę jednakże słów parę poświęcić **zrzeczeniu się przez Polskę prawa likwidacji mienia niemieckiego.** Likwidacja jest w istocie swej **zarządzeniem wyjątkowem** i musi być dla dobra państwa i atmosfery spokoju życia politycznego i gospodarczego **możliwie szybko zakończona.** Zrozumiały to **wszystkie państwa zachodnie,** które już przed paru laty zakończyły korzystanie z uprawnień likwidacji. Rząd polski od r. 1927 **powziął zasadniczą decyzję, by podjąć próbę uregulowania z rządem Rzeszy sprawy zrzeczenia się dalszej likwidacji na zasadzie pewnych kompensat.** W związku z odnośnemi zaleceniami działu IX planu Younga **dążenie to zostało urzeczywistnione w umowie warszawskiej z dnia 31. października 1929.** Zrzeczenie się likwidacji praktycznie dotyczy w obecnej chwili **już nie 23.000 ha, lecz 10.000 ha.** Nie należy przytem zapominać, że umowa warszawska daje nam **szereg pierwszorzędnych korzyści finansowych,** jak chociażby umorzenie miljonowych procesów paryskich i t. d. Jednocześnie dopiero jej **zawarcie umożliwiła nam przystąpienie do planu Younga, który umorzył miljardowe zobowiązania Polski wobec komisji odszkodowawczej z tytułu mienia przejętego i długu wyzwolenia.** W tym też całokształcie jedynie należy rozpatrywać zrzeczenie się przez Polskę prawa likwidacji.

Stosunek do mniejszości

Wreszcie przechodzę jeszcze do jednego tematu, który stał się przedmiotem dużych rozbieżności poglądów opinji publicznej w Polsce, a mianowicie do sprawy **stosunku Polski do swych mniejszości w związku z zawartemi umowami.** Zaznaczam przedewszystkiem z całym naciskiem, że **z zawarcia układu nie wynika nawet pośrednio i w jakimkolwiek szczególe specjalne prawo sąsiada naszego zachodniego w stosunki między Państwem Polskiem i jego obywatelami.** Stanowisko to najwyraźniej i najdobitniej zostało sformułowane **jako podstawa wszelkich umów o t. zw. odkupie.**

Zarządzenie o odebraniu prawa synowi dziedziczenia spuścizny po ojcu **za to jedynie, że mówi w kościele, domu lub interesach w jakimś języku, tak bowiem brzmiała klauzula polityczna odkupu, jest rażąco sprzeczna z najistotniejszemi i najgłębszemi zasadami polskiej tradycji państwowej.** Nie leży bowiem w tradycji polskiej krępowanie mowy w jakimkolwiek języku w kościele lub w domu i polityczne sprawowanie kontroli w tej mierze. **Takie prawo nie mogłoby nigdy powstać w Polsce na ziemiach, gdzie jesteśmy od wieków i będziemy po wsze czasy gospodarzami.** To też powstało ono **w głowach obcego najeźdźcy** i nie było właściwie niczem innem, jak **widomym znakiem obaw okupanta przed narastającemi siłami prawego gospodarza.**

Z tego powodu nawet przed 1925 r. a więc wtedy, kiedyśmy posiadali nieograniczoną możliwość stosowania tego prawa, **nigdyśmy go, prócz nielicznych wyjątków, praktycznie w życiu nie stosowali.** Jedyne zastrzeżenie było, że gdyby chciano kiedykolwiek z tych praw, które Polska daje wszystkim swym obywatelom, **ukuć broń polityczną dla walki z Państwem polskiem, to stan ten nie mógłby być tolerowany, czy też, jak już stwierdziłem wyżej, z dobrodziejstwa decyzji rządu polskiego zostali wyjęci ludzie karani za zbrodnie lub przestępstwa.** Tym sposobem tylko lojalni i pożyteczni obywatele państwa **pozostaną właścicielami osad rentowych.** Zgodne pożycie wszystkich obywateli polskich, niezależnie od wyznania i narodowości, **leży w wielkiej tradycji państwowości naszej.**

Nacjonaliści obu stron biją na alarm.

Na zakończenie chciałbym podzielić się z Panami jeszcze paru uwagami w związku z **obawami o wiele szerszemi, które wywołane zostały przez podpisanie tych układów zarówno w Polsce jak i na terenie Rzeszy.** Przytaczam Panom z olbrzymiego zresztą materjału parę charakterystycznych przykładów. A więc np. **jeden z posłów do Sejmu** oświadcza: W sam Dzień Zaduszny 1929, jak grom uderzyła ziemie zachodnie wiadomość **o podpisaniu umowy polsko - niemieckiej, zawierającej nieoczekiwane, niewytłumaczone, zgubne dla Polski postanowienia.** Gdyby się ta umowa uprawomocniła, polskości na kresach zostałby zadany cios, którego nicby nie mogło powetować. Inny poseł zaś mówił, że **spekulacja Niemiec na polskiej naiwności nie okazała się myłną.** Jednak w ostatniej chwili my, przedstawiciele ziem zachodnich, na których ta naiwność wkrótce skrupić się musi, wznieśmy podnieść głos protestu przeciwko temu przygotowaniu do nowego podziału Polski.

Z drugiej zaś strony w **Niemczech**

są ludzie, którzy uważają umowę z Polską za klęskę narodową.

Nie bawiąc się w odgadywanie przyszłości i wróżbiarstwo polityczne, **pozostawiam** życiu odpowiedź na pytanie, czyje przewidywania były słuszne, a czy nię to z całym spokojem. Spokój mój płynie z głębokiej wiary w niespożyte siły narodu polskiego, oraz w wielką misję, którą naród ten realizuje. Spokój mój jest oparty ponadto na świadomości wyrosłej z wieloletniej pracy, **która mówi, że już dziś świat cały rozumie, jak istotnym i decydującym czynnikiem równowagi pokoju światowego jest silna Rzeczypospolita Polska i że opinja publiczna już dziś wszędzie zaczyna się przekonywać, że nawet najmniej realne próby odjęcia polityce jednego z decydujących czynników jej siły byłoby katastrofą całego życia europejskiego.** Właśnie wzrost tej świadomości w całej opinji świata jest może najwyższym naszym dorobkiem. Jest on rezultatem coraz większego krzepnięcia wewnętrznych sił twórczych narodu. **Znikły już dziś wieści o sezonowości Państwa Polskiego i o możliwości prędkiego jego rozpadnięcia się, gdyż były one nierealne. Tak samo** skazane są na zagładę jako nierealne wszelkie próby powojennej zmiany istniejącego stanu rzeczy. Możemy patrzeć na nie ze spokojem i poczuciem siły naszego stanowiska. Opiera się ono bowiem na naszej mocy wewnętrznej **oraz niezaprzeczonem prawie, na sprawiedliwości.**

MESSALKA SKARŻY DYR. ŚLIWIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. marca. (st) **P. Lucyna Messal wniosła skargę karną przeciwko p. Stanisławowi Śliwińskiemu,** dyrektorowi operetki, **pociągając go do odpowiedzialności karnej za podrywanie zaufania, które njawniło się w enuncjacjach udzielonych przez p. Śliwińskiego niektórym dziennikom, gdzie oskarżony przedstawił p. Messal jako osobę samowolnie zrywającą kontrakty i ni z tego ni z owego zrywającą z dyrekcją teatrów.** Oskarżycielka występuje z dowodem, iż całkowita wina leżała po stronie p. Śliwińskiego, który ją sprowokował i zmusił do ustąpienia. Rozprawa odbędzie się 14. kwietnia.

PROCES P. HANAU ODBĘDZIE SIĘ 29. BM.

Paryż, 26. marca. (AW) Proces aferzystki **Marty Hanau,** która szalbierczemi reklamami w wydawanej przez się „Gazette du Franc“ nakłoniła drobnych rentjerów do ulokowania w jej banku stokilkadziesiąt miljonów fr., odbędzie się przed paryską izbą karną 29. bm. Prawie wszystkie wkładki złożone w banku M. Hanau przepadły. Aferzystka jest oskarżona **o szereg oszustw i sprzeniewierzeń.** W reklamach ogłaszała, że chodzi jej o **ratowanie franka,** a skończyło się na zrujnowaniu tysiąca egzystencji. Ucieczką z więzienia szpitalnego, które wywołało wielką sensację, oskarżona przyśpieszyła termin wyznaczenia rozprawy w jej procesie.

ZAASEKUROWAŁ ŻONĘ, A PÓŹNIEJ JĄ ZAMORDOWAŁ.

Kowno, 26. marca. (AW) Wielką sensację wywołało w Kłajpedzie morderstwo, jakiego dokonał na osobie swej żony, **miejscowy nauczyciel, Matulewicz.** Mianowicie zaasekurował on swą żonę w czterech towarzystwach asekuracyjnych na łączną sumę **275 tys. litów, poczem ją otruł.** Mordercą zajęły się władze śledcze,

---

Konferencja morska w Londynie.

Yankesi szukają wyjścia
i proponują Francji kontynuowanie rokowań.

Londyn, 26 marca. (PAT). Wczorajsze wydarzenia na terenie konferencji morskiej **wzmocniły nadzieję ostatecznego jej powodzenia.** Optymizm prasy usprawiedliwia **ponowna deklaracja Stanów Zjednoczonych o życzliwem stanowisku tego państwa wobec projektu paktu konsultatywnego, jak również pojednawcze przemówienie Brianda w senacie francuskim.**

Wczoraj w godzinach rannych **szef delegacji amerykańskiej odwiedził Mac Donalda,** a francuski minister marynarki złożył wizytę delegacji amerykańskiej. Wprawdzie prasa nie podaje treści rozmów, które odbyto wczoraj, lecz na poprawę sytuacji wskazuje komunikat wczorajszy, **zapowiadający zwołanie następnego posiedzenia delegatów już na dzień jutrzejszy, a posiedzenia plenarnego konferencji na przyszły tydzień.** Nieco światła na sytuację rzuca ogłoszony wczoraj w nocy **komunikat urzędowy delegacji amerykańskiej.** Komunikat ten brzmi: **Stany Zjednoczone nie przystąpią do takiego paktu konsultatywnego lub podobnego układu, z którego treści może wynikać niebezpieczeństwo mylnej interpretacji charakteru zobowiązań, w rzeczywistości nie mogących sprowadzać się do akcji pomocy wojskowej i gwarantować ochrony wojskowej stronie trzeciej.** Takie nieporozumienie mogłoby mieć miejsce, gdyby Stany Zjednoczone przystąpiły do paktu stanowiącego w istocie **qui pro quo rozbrojenia na morzu.** Sytuacja obecna, w której **Francja domaga się wzajemnych gwarancji wojskowych, wysuwając je jako warunek redukcji zbrojeń, kryje w sobie tego rodzaju niebezpieczeństwo.** Gdyby jedna kto żądanie gwarancji bezpieczeństwa mogło być zaspokojone w **sposób inny niż przez wspomniany wyżej pakt konsultatywny,** nasuwający wątpliwości co do późniejszej interpretacji, wówczas **cała sprawa ukazałaby się w nowej postaci i mogłaby być rozstrzygnięta z całkowicie innego punktu widzenia.** Dopiero w tym wypadku delegacja amerykańska mogłaby przystąpić otwarcie do dyskusji nad paktem.

BRIAND PRZYBYŁ DO LONDYNU.

Londyn, 26 marca. (PAT). Przybył tu dziś wieczorem **Briand.** Spodziewają się, że przybycie Brianda do Londynu wpłynie na ożywienie prac konferencji morskiej. Na dworcu kolejowym powitał przybyłego minister spraw zagranicznych **Henderson.** Obecnie jest już pewne, że jutro odbędzie się **posiedzenie delegatów głównych konferencji, któremu przewodniczyć będzie premjer Mac Donald.** Do narad tych przywiązują wielkie znaczenie Dziś popołudniu szef delegacji amerykańskiej Stimson odbył dłuższą rozmowę z premjerem Mac Donaldem w Izbie gmin.

Rozpoczęcie nowego roku budżetowego
W ZWIĄZKU Z TEM W MINISTERSTWIE SKARBU ODBYWAJĄ SIĘ INTENSYWNE PRACE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. marca. (Z). W Min. skarbu odbywają się obecnie w szybkiem tempie **prace związane z bliskim terminem rozpoczęcia nowego roku budżetowego.** Ustalane są cyfry najnieodzowniejszych wydatków, które poczynione być mają **przez poszczególne Min. w kwietniu jako w pierwszym miesiącu nowego roku budżetowego.** Min. skarbu w uwzględnieniu obecnej sytuacji starać się będzie o **sprowadzenie wydatków wszystkich Ministerstw do norm jak najbardziej oszczędnościowych.** Obecnie uzgadniane są już wystawienia kredytów, które Min. skarbu **uruchomi na dzień 1. kwietnia.**

Udały eksperyment Marconiego
Z APARATEM KRÓTKOFALOWYM SWEGO WYNALAZKU.

Genua, 26 marca. (PAT). Agencja Stefani'ego donosi, co następuje: Dziś o godz. 11.30 przed południem pionier radjotechniki, Marconi, dokonał z pokładu swego jachtu „Electro“ w obecności przedstawicieli prasy **ciekawego eksperymentu z aparatem krótkofalowym swego wynalazku.** Przy pomocy małego aparatu nadawczego Marconi przesłał **niewielką ilość energji elektrycznej do odbiornika znajdującego się w Sydney** w Australji i za jego pośrednictwem **zamknął prąd oświetleniowy w elektrowni miejskiej w Sydney.** Eksperyment ten udał się całkowicie. Przed przystąpieniem do doświadczenia, między jachtem „Electro“ a Sydney wymieniono krótką rozmowę radjofoniczną. Na jachcie byli obecni dyrektor Agencji Stefani'ego, przedstawiciele prasy włoskiej i zagranicznej. Dziennikarze zgromadzeni na jachcie wymienili rozmowę powitalną z dziennikarzami australijskimi, obecnymi podczas dokonywania doświadczenia w Sydney. Drugi eksperyment polegał na zapaleniu tą samą drogą lampek na **odbywającej się w Sydney wystawie elektrotechnicznej.** Tą drogą przy pomocy nadajnika Marconi zapalił w Sydney **3000 lamp elektrycznych.** Wszystkie doświadczenia wypadły znakomicie.

AFERA KS. MIKOŁAJA RUMUŃSK.

Bukareszt, 26. marca. (AW) Dzienniki tutejsze donoszą, o aferze, w której rzekomo wmieszany jest **książę regent Mikołaj.** Według tych wiadomości, **książę aresztować miał kilka osób w zamku swoim w Scroviste.** Osoby te w samochodach krążyły przed pałacem księcia. Premjer Maniu z minist. roln. udali się do siedziby księcia i po zbadaniu afery uwolnili podobno więzione tam osoby.

Hygjena skóry głowy.

Ze wszystkich części ciała ludzkiego wydziela najobficiej skóra głowy oleisty tłuszcz. W rzadkich tylko wypadkach napotyka się suchą skórę głowy. Oleisty tłuszcz jełczeje łatwo w temperaturze ciała, a do szybkiego jełczenia przyczyniają się włosy i nakrycie głowy. Proces jełczenia polega na tworzeniu się kwasów tłuszczowych, które warunkują stan zapalny skóry w postaci łupieżu, wyprysków, swędzenia i przenikliwej woni, którą wyczuwa się nawet z odległości. Łatwo zrozumieć, jak szkodliwie stan taki działa na korzonki włosów, jak niszcząco wpływać musi namaszczanie włosów tłuszczami. Zapobiec można wzmiankowanym przypadłościom, a zarazem zupełnie **odwonić** skórę i włosy — **zobojętnieniem** kwasów tłuszczowych. Ani mydłem, ani żółtkiem nie osiągnie się celu, jedynie tylko częstem myciem **Shampoonem Dra Lustra,** który dostosowany jest ściśle do wydzielniczych funkcyj skóry głowy, oraz do koloru włosów. Uwagi powyższe powinni przyswoić sobie też i mężczyźni, zwłaszcza przy sporcie.

Dr. Z. B.

STOSY Z IKON I KSIĄŻEK RELIGIJNYCH.

Wilno, 26. marca. (AW) Ostatnio ludność zamieszkująca pogranicze polsko-sowjeckie zauważyła, że po stronie sowjeckiej bolszewicy **układają wielkie ogniska.** Początkowo cel, jakie mu miały służyć te ogniska był dla wszystkich niezrozumiały i dopiero teraz na podstawie rewelacyj uchodźców stało się jasne, **iż bolszewicy palą ikony i książki religijne,** odebrane od mieszkańców pasa granicznego. Ta nowa akcja bezbożników wywołała wielkie oburzenie wśród ludności pogranicznej.

ŚLUB PANNY DASZYŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. marca. (st) W najbliższym czasie odbędzie się ślub p. Haliny Daszyńskiej, córki Marszałka Sejmu z p. Nakoniecznikoffem rotmistrzem rezerwy, b. adjutantem Marsz. Piłsudskiego. P. Halina Daszyńska jest chrześniaczką Marsz. Piłsudskiego.

DOM WYPOCZYNKOWY DLA OFICERÓW W KRYNICY.

Krynica, 26. marca. (AW) Z d. 1. czerwca br. oddany będzie staraniem Fundacji domów wypoczynkowych dla oficerów, do użytku oficerów i ich rodzin **4-piętrowy Dom Wypoczynkowy w Krynicy.** W domu tym znajdzie pomieszczenie **160 osób.** Ponieważ członkowie Fundacji zasadniczo zmieniać się będą co miesiąc w ciągu roku przewinie się przez ten Dom około 2.000 osób.

Poseł Jan Piłsudski
otrzymał misję utworzenia gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. marca. (Z). **O godzinie 6 popołudniu P. Prezydent Rzpltej zdecydował się powierzyć misję utworzenia gabinetu p. Janowi Piłsudskiemu, posłowi do Sejmu. P. Jan Piłsudski jest bratem Marsz. Piłsudskiego, pochodzi z Wileńszczyzny i jest sędzią w tamtejszym sądzie okręgowym.**

Wareszawa, 26. marca. (Z). Dnia 26. bm. o godz. 19 **p. poseł Jan Piłsudski desygnowany na stanowisko Prezesa Rady Min., odbył dłuższą konferencję z p. Premjerem prof. dr. Bartlem**, poczem o godz. 20 udał się do p. **Marsz. Daszyńskiego** celem odbycia z nim konferencji. O godz. 21 poseł Jan Piłsudski odbył **konferencję z Marsz. Senatu prof. Szymańskim**, poczem udał się **do Belwederu**, gdzie w swych apartamentach przyjął Prezesa BBWR. posła Walerego Sławka. Jutro, dnia 27. bm. p. poseł Jan Piłsudski odbędzie szereg kolejnych konferencyj z Prezydjami klubów. W piątek najpóźniej w godz. popołudniowych p. poseł Jan Piłsudski zamierza przedstawić p. Prezydentowi Rzpltej listę swego gabinetu.

Sejm zbierze się w terminie konstytucyjnym

BY ZAŁATWIĆ POPRAWKI SENATU DO BUDŻETU.

Warszawa, 26. marca. (Z). Na temat dalszych możliwości rozwiązania sytuacji parlamentarnej krążą najrozmaitsze i najsprzeczniejsze z sobą wieści. Dziś przedpołudniem mówiono o **możliwości rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, o stworzeniu rządu antyparlamentarnego z udziałem Marsz. Piłsudskiego, o stworzeniu rządu współpracy z parlamentem bez udziału Marsz. Piłsudskiego.** Możliwości te mogą być utrzymane w dalszym ciągu, jeżeli misja p. Jana Piłsudskiego nie uda się. Przewidują, że p. **Jan Piłsudski** będzie miał niemniejsze trudności w tworzeniu rządu. jak **Marsz. Szymański**. Prawdopodobnie tworzenie rządu i zbadanie sytuacji przez p. Jana Piłsudskiego potrwa również kilka dni.

Dzisiaj w południe **odbyła się w Sejmie konferencja z udziałem Marszałka Daszyńskiego i członków Prezydjum Sejmu.** Postanowiono, aby **zwołać Sejm dopiero w ostatniej chwili w ostatnim terminie, jaki przewiduje konstytucja.** Termin ten może być wykonany w poniedziałek **nawet późnym wieczorem.**

SKUTEK APELU P. DEVEYA.

Warszawa, 26 marca. (AW) W związku z inicjatywą p. **Deveya,** który **wezwał kobiety polskie do popierania krajowego przemysłu włókienniczego,** w najbliższym czasie w Warszawie urządzona będzie **Wystawa tego przemysłu.** W sprawie tej odbędzie się konferencja u p. min. Kwiatkowskiego z udziałem przedstawicieli przemysłu włókienniczego.

—o—

NIEMIECKIE STAWKI CELNE NA PRODUKTY ROLNE.

Berlin, 26. marca. (PAT) W zakończeniu dyskusji Reichstag przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu wszystkie **projekty ustaw o podwyżkach względnie zmianach stawek celnych na pszenicę, żwies, jęczmień, słód, kartofle, mąkę, otręby i cukier.**

—o—

WALKA Z BEZROBOCIEM W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Waszygton, 26. marca. (PAT) Senat przyjął projekt ustawy przyznającej **kwotę 383 miljonów na zapobieżenie bezrobocia przez budowę nowych dróg i budowli.**

—o—

BIEDNY KAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. marca. (st). Kat **Maciejowski, jako wykonawca wyroków śmierci w myśl tradycji powinien posiadać przy egzekucji frak, cylinder i zawsze nowe białe rękawiczki.** Ostatnio kupił sobie 12 par rękawiczek, na co wystawił weksel na 120 zł. płatny 15. marca. Brak zarobku doprowadził do zaprotestowania tego weksla.

—o—

PROCES APELACYJNY DR. TUKI.

Bratislawa, 26. marca. (AW) Dziś rozpoczęła się tu przed sądem apelacyjnym rozprawa przeciwko dr. Tuce, który jak wiadomo wniósł sprzeciw w związku z wyrokiem I-szej instancji skazującym **go na 15 lat ciężkiego więzienia.** Rozprawa odbywa się w słynnej t. zw. sali obrad Kossutha. Przewodniczący oświadczył przed rozprawą, że natychmiast każe opróżnić salę, gdyby **ktokolwiek próbował demonstrować.**

—o—

Rezygnacja Marszałka Szymańskiego

NASTĄPIŁO DOPIERO W ŚRODĘ O GODZ. 1 W POŁUDNIE.

Warszawa, 26. marca. (Z) Marsz. Szymański właściwie **dopiero dziś zlikwidował swoją misję.** Okazuje się bowiem, że **wczoraj P. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył Marsz. Szymańskiemu, że musi porozumieć się z Marsz. Piłsudskim i prosi o wstrzymanie się Marsz. Szymańskiego do dnia dzisiejszego.**

O godz. 2 po południu Marsz. Szymański złożył dziennikarzom następujące wyjaśnienie: **Złożyłem misję na ręce P. Prezydenta wczoraj niezwłocznie po odbytem posiedzeniu z przewodniczącymi klubów. P. Prezydent zastrzegł sobie przyjęcie rezygnacji po uzgodnieniu jej z Marsz. Piłsudskim.** W Belwederze przyjęty zostałem dziś o godz. 1 po południu i **przedstawiłem p. Marszałkowi Piłsudskiemu cały stan rzeczy. Następnie udałem się na Zamek. P. Prezydent przychylił się do mojej prośby Na zapytanie, czy posiedzenie Senatu odbędzie się,** Marsz. Szymański oświadczył, **że było ono wyznaczone w przewidywaniu, iż przesilenie się zakończy, wobec tego jednak, że przesilenie się nie skończyło, posiedzenie odwołuje.** Do tej pory niewiadomo, kiedy odbędzie się posiedzenie Sejmu. Dyrektywy posiada Marsz. Sejmu od członków Prezydjum.

Na wypadek nieudania się misji p. Jana Piłsudskiego

KOLEJ PRZYJDZIE NA PP. SŁAWKA LUB MATUSZEWSKIEGO.

Warszawa, 26. marca. (Z) W dalszym ciągu utrzymują się pogłoski, że osobistością, która **po ewentualnem nieudaniu się misji p. Jana Piłsudskiego, obejmie mandat tworzenia rządu, będzie poseł Sławek,** z drugiej strony znów zapewniają, że **pułk. Matuszewski.** Pułk. Sławek udzielił dziś jednemu z dziennikarzy parlamentarnych wyjaśnienień **na temat swego ewentualnego udziału w rządzie.** Pułk. Sławek podkreślił, że jak wówczas **tak i dziś nie sądzi, aby Prezydent Rzpltej chciał go odrywać od pracy na terenie sejmowym.**

Oczywiście — podkreślił pułk Sławek — **decyzja zależy nie odemnie.** Sądzę jednak, że zbyt wiele jest jeszcze do zrobienia, **należy nam przeorać społeczeństwo.** W dalszym ciągu **zarówno rewizja konstytucji, jak i postulaty wyniesienia na płaszczyźnie polityki państwowej nowych ludzi, nowych elementów są aktualne i realne.**

DOWCIPY NA CZASIE

Warszawa, 26 marca. (AW). „ABC" pisze: W kołach sejmowych puszczono dziś dowcip, iż jak się okazuje **Marsz. Piłsudski jest lepszym okulistą, niż prof. Szymański, albowiem momentalnie dokonał operacji zdjęcia katarakty z oczu p. Marsz. Szymańskiego.**

—o—

MIN. KÜHN WYZDROWIAŁ.

Warszawa, 26. marca. (PAT) Minister komunikacji **inż. Kühn** po parudniowej chorobie **objął urzędowanie w dniu dzisiejszym.**

—o—

NIEWYZYSKANE KREDYTY W BANKU POLSKIM.

Warszawa, 26. marca. (AW) W Banku Polskim wystąpiło w lutym oryginalne zjawisko **niewyzyskania w olbrzymiej mierze przyznanych przez Bank kredytów.** Bank Polski preliminował na luty udzielenie 1.055.4 mil. zł. kredytu. Z sumy tej podjęto jednak w tym okresie zaledwie 668 mil. zł., reszta zaś tj. 387.4 milj. zł. pozostała w kasie Banku. Tak wysokiej sumy **niewyzyskanych kredytów nie notowano jeszcze nigdy.** Maksymalna kwota niepodjętych pożyczek nie przekraczała dotychczas **250 milj. zł.** Znaczną część niewyzyskanych pożyczek stanowią kredyty **przyznane przez Bank Polski bankom prywatnym,** które wolą mieć zawsze rezerwę na **wypadek trudności płatniczych lub gwałtownego wycofywania wkładów.** Również wielkie przedsiebiorstwa przemysłowe dążą do posiadania rezerwy kredytowej w instytucji emisyjnej.

—o—

POSIEDZENIE W SPRAWIE UCHODŹCÓW Z SOWIETÓW.

Warszawa, 26. marca. (AW) 24. **kwietnia** odbędzie się w Genewie **posiedzenie komitetu doradczego do spraw uchodźców z Sowietów.** Na posiedzeniu tem wysoki komisarz Ligi Nar. do **spraw** wychodźctwa rosyjskiego **prof. Nansen złoży sprawozdanie ze swej działalności.** Polska, która jest w poważnym stopniu zainteresowana w tej sprawie będzie **również reprezentowana w pracach tego komitetu.**

—o—

Odpowiedź min. Hendersona

NA DEPESZĘ KONDOLENCYJNĄ MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 26. marca. (PAT) Na ręce ministra Zaleskiego, urzędującego przewodniczącego Rady Ligi Narodów, nadeszła następująca depesza od brytyjskiego ministra spraw zagran. **Hendersona, w odpowiedzi na depeszę kondolencyjną,** którą minister Zaleski przesłał **z powodu zgonu lorda Balfoura.** Depesza brzmi: Rząd Jego Król. Mości, głęboko wzruszony łaskawą depeszą kondolencyjną, którą Wasza Ekscelencja był tak dobry przesłać na moje ręce za **pośrednictwem p. Erika Drummonda w imieniu Rady Ligi Narodów,** z powodu nieodżałowanego zgonu lorda Balfoura, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie naszego serdecznego podziękowania. Sprawa rozwoju Ligi Narodów i pokoju powszechnego nader **leżała na sercu lordowi Balfourowi.** Jestem przekonany, że rodzina lorda Balfoura, której depesza Waszej Ekscelencji została zakomunikowana, **odniesie się z uznaniem do łaskawych słów Waszej Ekscelencji.** tak jak i ja i moi koledzy wysoce je cenimy.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Choć nas to boli - musimy płacić.

Dyskusja budżetowa wykazuje niemożność obniżenia podatków i opłat przewidzianych w preliminarzu.

Lwów, 27. marca.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej toczyła się w dalszym ciągu generalna dyskusja budżetowa. Pierwszy zabrał głos dr. **Schmorak** (Klub sjonistyczny). W ciągu swego przemówienia poruszając sprawy kupiectwa, zapędził się tak daleko, że oświadczył, iż za nim stoi trzy czwarte żydowstwa. Na to dr. Wasser zauważa humorystycznie: — Skąd pan wziął tyle żydowstwa?... pan ma manję wielkości! — Wywołuje to na sali i na galerji wybuch śmiechu.

Następny mowca inż. **Kołbuszowski** (Chrz. dem.) przyznając, że niektóre podatki są ciężkie dla ludności, podkreślił że **wobec niemożności po krycia wydatków gminy z innych źródeł, muszą one być przyjęte.** W uwzględnieniu tych konieczności klub mowcy oświadcza się **za budżetem.**

Dr. **Domaszewcz** z Zespołu stu podniósł z uznaniem, że budżet zawiera dosyć **wydatne kwoty na opiekę społeczną, urządzenia sanitarne.** Zwalcza postulaty sjonistów, aby w tych działach tworzyć osobne fundusze według klucza narodowościowego. Klub mowcy głosować będzie **za budżetem.**

Red. **Hescheles** omawiał **kwestję teatralną** ze względu na aktualną obecnie sprawę rozstrzygnięcia, jaka ma być od przyszłego sezonu **forma prowadzenia teatru.** Mowca wyraził dezyderat, żeby w tej sprawie nie **liczyć się z względami finansowemi, ale jedynie z postawieniem teatru na artystycznej wyżynie.**

R. **Deszberg** (Klub gosp.) w swojem przemówieniu poruszył **sprawy szkolne,** wskazując **na fatalny stan budynków szkolnych we Lwowie,** a w pierwszej linji na **konieczność budowy nowego gmachu na pomieszczenie gimn. im. Kr. Jadwigi.**

R. **Kupczyński** (Klub gospod.) wykazywał, iż przy układaniu budżetu kierowano się względami **na jak najmniejsze obciążenie podatkowe,** a rezultatem tej tendencji jest, iż zdołano **odpisać procenta zwłoki od niezapłaconych podatków oraz znieść opłaty komunalne od protestowanych weksli do 100 zł.** Nadto zauważył, że z powodu ciężkiego położenia gospodarczego należało bardzo ostrożnie przyjmować w preliminarzu **wysokość dochodów.**

Prof. Chyliński w dłuższym wywodzie polemizował z zarzutami sjonistów co do **nadmiernych opłat wodociągowych.** Mowca wyraził zdanie, że jeśli te opłaty są uciążliwe, to tylko ze względu **na marnowanie wody. Miasto nasze zmuszone sprowadzać wodę z daleka, nie może sobie na takie marnotrastwo pozwolić.** W dalszym ciągu mowca zajął się sprawami kulturalnemi.

W odpowiedzi na wywody red. Heschelesa zaznaczył, że **nie można w zakresie Teatrów stawiać żądań maksymalnych, aby nie dojść do konkluzji że ponieważ miasto nie stać na teatr najlepszy, to należy z niego wogóle zrezygnować. Granicą naszych zamierzeń w tym kierunku musi być równowaga budżetowa gminy.**

Po ukończeniu dyskusji generalnej **prof. Nadolski** odpowiadał na wywody poszczególnych mowców. Zaznaczywszy na wstępie, że w ciągu dyskusji nie wysunięto **żadnych konkretnych programów i koncepsji,** uzasadniał politykę budżetową Zarządu miasta, poczem o godz. 11 w nocy odroczył dalsze obrady do dnia dzisiejszego.

Podpisanie polsko-rumuńskiej konwencji

W SPRAWIE WYDAWANIA PRZESTĘPCÓW.

Bukareszt, 26. marca. (PAT) Minister spraw zagran. Mironescu i minister pełnomocny Rzpltej Szembek **podpisali konwencję w sprawie wydawania przestępców i pomocy prawnej w sprawach karnych.**

Polsko-angielskie obrady

DLA USTALENIA CZASU PRACY W KOPALNIACH WĘGLA.

Londyn, 26. marca. (PAT) W dn. od 24. do 26. bm. odbywały się w Londynie **narady polsko-angielskie w sprawach dotyczących ustalenia czasu pracy w kopalniach węgla.** Obrady te miały na celu ułatwienie porozumienia celem zawarcia w Genewie zainicjowanej przez Międzynarodowe Biuro Pracy ogólnej konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowem.

Posiedzenie organizacyjne

KU UCZCZENIU ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ 100-LETNIEJ ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Lwów, 27. marca.

(jp). Dnia 25. III. odbyło się w sali Muzeum Miejskiego za inicjatywą „Koła Społecznego" m. Lwowa posiedzenie, mające na celu zorganizowanie obchodu 100-nej rocznicy powstania listopadowego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa „Koła Społecznego" r. **Wójcikiewicza** wybrano przew. zebrania prof. dr. **A. Dolińskiego,** sekr. inż. **S. Maleczkę.**

Zwięzły referat organizacyjny wygłosił r. **Dzięgdzielewicz,** przedstawiając cel zebrania i historyczne znaczenie obchodu. Referent przedstawił, że ze względu **na ogrom prac przygotowawczych, zwłaszcza z zakresu wydawnictw,** należy już dziś przygotować odpowiedni **skład komitetu,** który przy poparciu całego społeczeństwa zająłby się zbieraniem materjałów i ułożeniem programu takiego, ażeby obudził **zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa.**

Szczegółowe omówienie projektów, które opracowało „Koło Społ." odłożył ref. na zebrania poszczególnych sekcyj.

Po referacie wywiązała się krótka dyskusja, poczem na wniosek sekr. **R. Kamińskiego** wybrano prezydjum i sekcje.

Przewodn. komitetu wybrany został gen. B. Popowicz. Do sekcji organizacyjnej weszli: gen. Bolesław Popowicz, przew. pełn. komitetu, kom. dr. Otto Nadolski, B. Wójcikiewicz, M. Bogdanowiczowa, Bolesław Skarbek Kruszewski.

Sekcja artystyczna: dr. Aleksander Czołowski, dyr. Ludwik Czarnowski, Zygmunt Balko, prof. Stanisław Batowski.

Sekcja odczytowa: dyr. Deszberg Romuald, Marja Strońska, Prof. Włodzimierz Chomicki.

Sekcja wydawnicza: dr. Kazimierz Sochaniewicz, prof. dr. Kazimierz Hartleb, red. Józef Lachowski.

Sekcja finansowa: kom. Nadolski prof. Aleksander Doliński, dyr. Stanisław Kączkowski.

Sekcja prasowa: prez. B. Laskownicki, dr. Olgierd Górka, red. dr. Wacław Maybaum.

Generalni sekretarze: radca M. Dzięgdzielewicz, inż. Stanisław Maleczek, podinsp. M. Kuczkiajtis.

FERDYNAND GOETEL PODDAŁ SIĘ OPERACJI.

Warszawa, 26. marca. (AW) Znany powieściopisarz p. Ferdynand Goetel, tegoroczny laureat nagrody literackiej **poddał się operacji wyrostka robaczkowego.** Przebieg operacji zupełnie normalny. Chorego uśpiono. Według opinji lekarzy p. Goetel najdalej za dwa tygodnie opuści łóżko.

WYPADEK W KOPALNI.

Katowice, 26 marca. (PAT). Na kopalni „Bauer" w Kostuchnie wskutek zawalenia się skały, jeden z górników poniósł śmierć.

Echa nieszczęśliwego wypadku w tartaku.

Lwów, 27 marca.

(—) W tartaku **Dawida Tennenbauma** w Dobrosinie jeszcze w r. 1926 jeden z zajętych tam robotników **dostał się w hali maszyn tak nieostrożnie pomiędzy koła popędowe, że poniósł śmierć na miejscu.** Ze względu na to, że hala maszyn nie posiadała w czasie nieszczęśliwego wypadku **należytych urządzeń ochronnych,** pociągnęła Prokuratura do odpowiedzialności właściciela tartaku **Dawida Tennenbauma, syna jego Leona, Salomona Ermana, zarządcę tartaku oraz Franciszka Maksymowicza,** maszynistę, oskarżając ich o występek z par. 335 u. k. Sąd Okręgowy, rozpatrując sprawę w I. instancji, **uwolnił Maksymowicza od winy i kary, natomiast skazał Ermana na sześć miesięcy, Dawida Tennenbauma na 4 miesiące, Leona Tennenbauma na 5 miesięcy,** przyczem w uwzględnieniu amnestji darowano zasądzonym połowę kary, resztę zaś zawieszono na dwa lata.

Gdy wyroku tego wnieśli zasądzeni apelację, która onegdaj rozpatrywaną była przez Trybunał apelacyjny, któremu przewodniczył **nadr. Socha.** Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał przyjął, że właściciel tartaku **D. Tennenbaum nie ponosi żadnej odpowiedzialności,** gdyż tartakiem nie kierował i nawet w Dobrosinie nie mieszkał. Analogiczne stanowisko zajął odnośnie do **Leona Tennenbauma,** który pracował w tartaku ojca w charakterze praktykanta i na tej też podstawie **obu uniewinnił.** Utrzymany został natomiast w mocy wyrok przeciw zarządcy tartaku **Salomonowi Ermanowi,** któremu jedynie karę zamiast na dwa lata zawieszono na okres jednoroczny.

Tennenbaumów bronił **adw. dr. Bromberg,** zaś Ermana adw. dr. **Macieliński.**

Dziewiętnasty dzień procesu przemyskiego

Strzał do dziupli przez otwór w drzewie?

Sensacyjny szczegół o którym ma wiedzieć p. Stochmala.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY).

Przemyśl, 26. marca. Zdawałoby się, że po wysłuchaniu około 100 świadków w tym procesie sprawa się wreszcie wyświetli, a postępowanie dowodowe zostanie ukończone. Tymczasem napływają zewsząd bądź to do prokuratora, bądź do trybunału coraz to nowe doniesienia, dotyczące tej nierozwiązanej dotąd tragicznej zagadki.

Jako pierwszy w dniu dzisiejszym zeznaje ówczesny sędzia śledczy ze Złoczowa dr. Janner, który jest powołany przez obronę na tę okoliczność, że pierwsze zeznanie Rostockiego w sądzie złoczowskim było prawdziwe i że sędzia śledczy mógł mieć wówczas podstawę do skierowania sprawy przeciw Rostockiemu, oskarżając go o fałszywe zeznania.

Zeznania sędziego Jannera.

Świadek dr. Janner Henryk, lat 43, sędzia powiatowy, obecnie we Lwowie, zeznaje bez przysięgi.

Przew.: Pan sędzia został wezwany celem opisania nam sposobu przesłuchania Rostockiego w Złoczowie.

Św.: Co do tego, jak pan Rostocki wówczas przedemną zeznawał, to w tym względzie **odwołuję się do protokołu**, gdyż wiem, że to co Rostocki wtedy mówił **było bardzo dokładnie zapisywane** (tu odczytują protokół złoczowski z dnia 4 września 1928 r.).

Przew.: Czy nie zaszła może jaka pomyłka w protokołowaniu? Rostocki mówił tu coś o słowach nieboszczki „klimatis źle idzie", a tego w protokole niema.

Św.: Nie, tego napewne nie mówił. Gdyby to mówił, byłoby to zaprotokołowane.

Wotant Kotkowski: A jak to było z tym listem, który Kafluk przyniósł w czasie przesłuchania Rostockiego.

Św.: Wtedy nadszedł Kafluk i pytał o Rostockiego. Ja z kolei zapytałem go, po co chce widzieć się z Rostockim i **wówczas wyszła sprawa z tym listem.** List był enigmatyczny. Wezwałem Kafluka i zarządziłem **rodzaj konfrontacji z Rostockim w obecności prokuratora Zakrzewskiego.** Następnie zgodnie z jego wnioskiem zacząłem Rostockiego przesłuchiwać **już jako obwinionego.**

Prok.: Czy pan sędzia pewny jest, że Rostocki w swych zeznaniach użył słów „dostrzegłem czy zauważyłem"?

Św.: Tego dziś dokładnie nie mogę sobie przypomnieć.

Prok.: Gdyby był Rostocki powiedział **zauważyłem lub zobaczyłem,** jakby był pan sędzia zapisał?

Św.: Mojem zdaniem zauważyć czy zobaczyć, to wszystko jedno.

Prok.: Mnie chodzi o to, czy pan ściśle protokołował, bo Rostocki mógł zauważyć oczyma i mógł zauważyć słuchem.

Św.: Wtedy odniosłem wrażenie, że Rostocki widział, ale jak on się wówczas wyraził, tego dziś już nie pamiętam. Chęci osłabienia wypowiedzenia się Rostockiego bynajmniej **nie było.** Ja zwyczajnie zeznania świadków **oddawałem bardzo ściśle.**

Prok.: Rostocki teraz mówi, że on Rylskich na werandzie **nie widział, tylko słyszał głos.**

Św.: Świadek który zeznania zmienia po kilku miesiącach jest pytany bardzo szczegółowo i też szczegółowo protokołowane to bywa. O żadnych **kwiatach wówczas nie mówił.** Był on przesłuchiwany **od godziny 9. do 1. bardzo ściśle.** Możliwe, że mój protokolant przypomni sobie szczegóły o klimatysie.

Podejrzany list.

Prok.: Dlaczego list Kafluka wydał się panu sędziemu podejrzany?

Św.: Bo był to list z dopiskiem „poufny", a litery „J", które miały oznaczać Jasiński, były wykropkowane. Wzmianka o jakiemś wynagrodzeniu, **wszystko to razem składało się na moje podejrzenie.**

Prok.: Czy pan Rostockiego pytał o to?

Św.: Pytałem, ale on się mieszał i o tem nie mówił. Kafluk natomiast wyjaśnił, że **Rostocki prosił go o interwencję u p. Jasińskiego w sprawie pretensji jego do Rylskiego.** Mówił też o 15 dolarach, które dostał Rostocki od Jasińskiego. Wtedy można było supponować, że ten list mieścił w sobie coś niewyraźnego.

Dr. Landau: Czy pan sędzia wówczas dyktując protokół, celowo użył słowa „zauważył"?

Św.: Dziś już tego nie mogę pamiętać.

Dr. L.: W protokole są te trzy czasowniki: **pojawili** się na werandzie, **zeszli** z werandy, **udali** się do parku, czy to było celowo przez pana napisane?

Św.: Nie, tak musiał zeznawać Rostocki.

Dr. L.: Czy Kafluk z tym listem udał się do pana sędziego, czy do Rostockiego?

Św.: Wpierw pytał o Rostockiego, dopiero wtedy ja zauważyłem, że rzecz **jest podejrzana,** zwłaszcza, że Rostocki o kwestji 15 dolarów zamilczał i dopiero Kafluk o tem powiedział.

Dr. L.: Czy Rostocki przeczył, jakoby Jasiński mu coś obiecał?

Św.: Dziś już tego nie pamiętam, ale jeżeli tak jest w protokole, to przeczył.

Dr. L.: Rostocki mówił, że Jasiński mu coś obiecał?

Św.: Tak.

Dr. L.: Czy pan sobie przypomina, że Rostocki mówił coś o posadzie w Pietryczach?

Św.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Dr. Frim: Czy ta okoliczność, że ten tajemniczy list Rostocki napisał do posterunkowego policji, **nie przekonał pana sędziego, że to nie może być podejrzane?**

Św.: Owszem, list był podejrzany, bo był poufny bez podpisu i z niedopowiedzeniami.

Dr. Frim: Czy komenda powiatowa ten list kazała odesłać do pana sędziego?

Św.: Tak, później się o tem od powiatowego komendanta dowiedziałem.

Prok.: Czy pan sędzia podejrzewał, że Rostocki pozostaje w jakiem **tajnem porozumieniu z Kaflukiem?**

Św.: Tak, zwłaszcza, że Kafluk nie przyszedł do mnie, tylko do Rostockiego, a gdy wziąłem ten list od Kafluka, **Rostocki był bardzo zmieszany.** List ten w każdym razie wywołał na mnie **dziwne wrażenie.**

Sprawa obdukcji zwłok śp. Rylskiej.

Prok.: Gdzie Rostocki Rylskich widział?

Św.: Tego sobie dziś nie przypominam, odwołuję się do ówczesnego protokołu.

Prok.: Czy była sekcja zwłok?

Św.: Nie było, było tylko nacięcie głowy.

Prok.: Czy była obdukcja zwłok?

Św.: Ja przez cały czas nie byłem obecny przy sekcji. Lekarze zresztą orzekli zgodnie, że to było samobójstwo.

Prok.: Czy lekarze oglądali zwłoki?

Św.: Przypuszczam, że tak, przypominam sobie, że któryś z lekarzy powiedział mi, że zwłoki oglądano, a później dr. Pauly mi wyraźnie powiedział, że **zwłoki oglądał.**

Przew.: Pan był tam 27. października, którędy pan sędzia szedł do parku. Czy pan sobie nie przypomina, żeby po przeciwnej stronie tam coś rosło?

Św.: Wtedy nie było żadnej kwestji co do ewentualnego morderstwa, więc nie zwróciłem na nic uwagi.

Prok.: Czy pan sobie przypomina, aby tam były rośliny wysokie na dwa metry?

Św.: Tego sobie dziś nie przypominam i nie mogę powiedzieć, ani tak, ani nie.

Dr. Frim: Pan Rylski był podejrzany, czy pan dochodził tego?

Św.: Tak, Rostocki podał mi wtedy jako świadka Stawińskiego, którego przesłuchałem dopiero później, bo w tym dniu Stawiński już ze Złoczowa wyjechał.

Prok.: Czy pan sędzia słuchał Rylskiego jako podejrzanego?

Św.: P. Rylski był słuchany jako świadek.

Tu następuje kontrolowanie aktów sądu złoczowskiego, gdyż chodzi o to, kiedy kto był w jakim charakterze słuchany i okazuje się, że Rylski był słuchany w Złoczowie już jako obwiniony.

Dr. Landau: Czy pan sędzia miał wtedy jaki interes w badaniu, co tam rosło w parku?

Św.: Nie i dlatego nie mogę wykluczyć, że tam coś rosło, ani stwierdzić tego.

Dr. Pelper: Czy Kafluk był zapytywany przez pana sędziego o znaczeniu tego listu?

Św.: Tak, powiedział mi, że nie rozumie treści tego listu.

Proso jak zagajnik

Następny świadek **Włodzimierz Dąbrowski**, lat 50, sekretarz Urzędu ziemskiego w Złoczowie.

Przew.: Co pan wie o Pietryczach?

Św.: Jestem z zawodu leśnikiem, poznałem Pietrycze w 1926 r. w lipcu. Jeździłem tam kilka razy po parę dni **i pracowałem w lesie przy rozmiarach.** Przez cały dzień byłem zajęty w lesie, dopiero na kolację przyjeżdżałem do dworu. Co do stanu majątkowego Pietrycz, **to były one wojną zniszczone i w r. 1926 były jeszcze niezagospodarowane.** Od pp. Rylskich dowiedziałem się, że **długi rosną.** O ruinie gospodarstwa spowodowanej przez męża, nieboszczka nic mi nie mówiła.

Prok.: Pan nie widział prosa w 1926 r. w Pietryczach?

Św.: Tak, widziałem osobliwe proso, ale w którym to roku było, nie pamiętam. Widziałem to proso wzdłuż klombu róż **vis a vis domu.** Zwróciło to moją uwagę, gdyż **było około 2 i pół metra wysokie i wyglądało jak zagajnik.** Proso to było jeszcze wówczas w stanie niedojrzałym.

Dr. Landau: Pan miał sposobność rozmawiania z nieboszczką, czy pan u niej w jesieni nie zauważył **jakiejś zmiany ani depresji?**

Św.: Tak, była bardzo nerwowa, bała się burzy i mówiła, że jej nerwy nie mogą tego wytrzymać. Mówiła, że **straciła jedyną przyjaciółkę**, jaką miała w życiu i z tego powodu była **bardzo nieszczęśliwa.**

Prok.: Czy p. Rylska skarżyła się kiedy przed panem na p. Rylskiego?

Św.: Przedemną nie.

Zastępca dra Ebersohna.

Następny świadek dr. **Izak Kitay,** adwokat ze Złoczowa.

Przew.: Pan mecenas był w stosunkach z pp. Ryskimi, co pan o tem może nam powiedzieć?

Św.: Byłem zastępcą pp. Rylskich od chwili, kiedy od dzierżawców odebrali Pietrzyce, **byłem jako zastępca dra Ebersohna.** Schorz miał z pp. Rylskimi **dwa procesy,** jeden o 500 zł., a drugi o 160 zł. Były to różne pretensje Schorza **za pośrednictwa i pewne świadczenia jego.** Pierwszy proces Schorz przegrał, drugą pretensję, która wraz z kosztami wzrosła do 220 zł, **wygrał.** Pretensja ta jednak została zajęta przez wierzyciela Schorza niejakiego Koniuszyna. Wówczas **Schorz przybiegł do mnie z żalami o to zajęcie.** Potem była masowa skarga chło-

pów pietryckich w sprawie buraków. Chłopi ten proces przegrali. W trakcie tego otrzymałem **list od dra Ebersohna** z wyjaśnieniem, że duszą tego procesu był Schorz. Chłopów było około 60, Schorz miał z nimi konszachty i prowadził ich do sądu.

Przew.: Czy panu mecenasowi wiadomo, że Schorz miał **wstęp wzbroniony do Pietrycz?**

Św.: Dowiedziałem się o tem od p. Rylskiego. Raz Schorz przyprowadził mi jakiegoś kupca na 40 morgów lasu i prosił, abym Rylskiemu tego nie mówił, gdyż **interes wówczas nie doszedłby do skutku,** gdyby Rylski dowiedział się, że on pośredniczy.

Groził wysiedleniem Schorza.

Następny świadek **dr. Sternschus Adolf, lat 45, adwokat** ze Złoczowa.

Przew.: Co panu mecenasowi wiadomo o stosunkach między Schorzem a Rylskimi?

Św.: Zastępowałem Schorza w jego procesach przeciw Rylskim. **Miał dwie sprawy, jedną o 500 zł., drugą o 160 zł.** Jedną z nich wygrał, ale pieniędzy nie dostał, bo **zabrał wierzyciel.** Potem miał Schorz jeszcze sprawę o buraki i tę sprawę przegrał. **Masowy proces chłopów był inspirowany też przez Schorza.** Jasne zresztą było, że **Schorz chciał Rylskiemu dokuczyć, bo Rylski miał mu grozić wysiedleniem z Pietrycz.**

Dr. Landau: Czy panu koledze wiadomo, **co o tem, że Schorz chodził** do prokuratora złoczowskiego z doniesiem ustnem **na majora Rylskiego.**

Św.: Tak, ja byłem nawet wtedy tam z Schorzem, wówczas p. prok. Błoński spisał protokół.

Dr. L.: Czy Schorz bał się wtedy Rylskiego?

Św.: Nie, szedł całkiem normalnie.

Prok.: Ale dlaczego on z panem szedł tam?

Św.: Bo byłem jego zastępcą, tu chodziło o występek udaremnienia egzekucji na buraki. Schorzowi chodziło o Rylskiego jako takiego, który działał. Mnie ta sprawa nie przekonywała.

Dr. Frim: Kto był pozwaną stroną w tych procesach?

Św.: Zawsze oboje Rylscy.

Dr. Peiper: Czy procedura cywilna nie dawała panu możliwości innej drogi do wstrzymania egzekucji na buraki tylko drogą karną?

Św.: Wtedy nie widziałem innej drogi.

Będzie mnie pamiętał...

Następny świadek **Szymon Fenig, lat 56, handlarz koni.**

Przew.: Pan zna majątek Rylskich, co pan wie o tem?

Św.: Kiedy p. Rylski objął folwark, to raz przyszedł do mnie parobek z wiadomością, **że p. Rylski potrzebuje koni.** Dostarczyłem kilka par koni. Potem jak już była p. Rylska w Pietryczach, to p. **Popławski załatwiał wszystkie interesy ze mną.** Po jakimś czasie został rządcą Rostocki. Pytał on mnie raz, czy major to dobry pan, powiedziałem, że tak, bo **rzetelnie płaci.** Rostocki też chwalił wtedy majora i mówił, że mu się dobrze w Pietryczach powodzi, że **razem z państwem jada w pokojach i że pan major jest porządny człowiek.** Pewnego razu po śmierci pani majorowej narzekał Rostocki przedemną na Rylskiego, mówiąc, że już odchodzi ze służby. Wtedy klął na niego i powiedział te słowa: **„Ja już tak pokażę mu, że będzie mnie pamiętał jak długo będzie żył.**

Dr. Frim: A czy pan wie o tem, że Rostocki na własne żądanie ze służby odszedł?

Św.: Nie wiem o tem.

Następny świadek **Jan Prokura,** lat 35 z Pietrycz, obecnie w Ucieszkowie.

Przew.: Pamiętacie ten dzień, jak pani zginęła?

Św.: Nie słyszałem o tem tego dnia, tylko dopiero na drugi dzień. W niedzielę dnia krytycznego pasłem o jakie 200 kroków od gościńca konie i nic nie słyszałem i nie widziałem. O śmierci dowiedziałem się dopiero w poniedziałek rano.

Następny świadek **Józef Pazur,** lat 20, z Ostrowczyka, zamieszkały obecnie we Lwowie, pomocnik murarski.

Przew.: Czy pamiętasz tę niedzielę, jak się pani zabiła?

Św.: Wtedy pasłem konie niedaleko parkanu. Około godz. 3 lub 4 **usłyszałem strzały.** Konie pasłem z Udałą. **Słyszałem trzy strzały jeden po drugim. Byłem na pastwisku o jakie 200 metrów od parku. Na gościniec się nie patrzyłem wcale.**

Prok.: Tyś zeznał w śledztwie, że były dwa strzały, a teraz mówisz, że trzy.

Św.: Nie i wtedy mówiłem, że były trzy strzały, były napewno, ja pamiętam, że mówiłem w śledztwie, że były trzy strzały.

Prok.: Co robił Udała wtedy?

Św.: Pojechał zawrócić konie z cukrowych buraków i zagnał te konie na pastwisko.

Prok.: Co Udała robił kiedy strzały padły?

Św.: Ja tego nie widziałem.

„Konie zaganialiśmy obaj!"

Prok.: A co potem było?

Św.: Obaj zaganialiśmy konie na folwark.

Prok.: Proszę to **zaprotokołować.** (Do świadka): Udała mówił, że ty nie z nim przyszedł, że **on nie zaganiał koni.**

Św.: Konie zaganialiśmy obaj, może była to 5 godzina wieczorem.

Prok.: Kiedy tyś się dowiedział, że pani zabita?

Św.: Dowiedziałem się później od innych fornali. Kto i kiedy pojechał na posterunek, tego nie wiem.

Przew.: Kiedy zawracałeś konie?

Św.: Około 5 godziny.

Prok.: Czy pan major ciebie bił kiedy?

Św.: Nie, nigdy.

Dr. Landau: Czyś ty patrzył na Udałę po strzałach?

Św.: Nie, patrzyłem na konie.

Dr. L.: Kto ci we Lwowie doręczył wezwanie?

Św.: Posterunkowy Kafluk.

Prok.: Czy Kafluk mówił ci, **co** masz zeznawać dziś w sądzie?

Św.: Nie.

Koło kapliczki.

Następny świadek **Jan Brzezicki,** lat 20, sługa folwarczny.

Przew.: Powiedz nam, co w tym czasie rosło, jak pani zginęła w parku?

Św.: Proso takie jak kukurydza, od jakiego miejsca rosło, nie pamiętam. W stronę do sadu od werandy **rosło napewno.** Najpierw były **róże, potem proso.** Było ono po prawej ręce, sięgało aż do wędzarni. Jak daleko były krzaki tego prosa jeden od drugiego, **nie pamiętam.** Jak pani zginęła, to proso stało jeszcze, jak ono było wysokie, nie pamiętam **i nie wiem, kiedy zostało zebrane.** Strzałów nie słyszałem. P. Rylski posłał mnie na posterunek jak Fedko Nadała mnie zawołał. Konie były ze stajni folwarcznej, ale Staszka tam nie było.

Przew.: Mówili, że wtedy, jak pani zginęła, to ty widział ze szopy jak **pan major strzelał do pani.**

Św.: Nie, ja wtedy byłem w domu.

Dr. Landau: Czy ty widział panią kiedy koło kapliczki, gdzie są grobowce?

Św.: Jednej niedzieli jak pojechała do kościoła, to chodziła dokoła kapliczki, zresztą szczegółów nie przypominam sobie wcale.

Obrońca dr. Landau prosi Trybunał o dopuszczenie jeszcze jednego pytania do sędziego Jannera.

Przewodniczący się zgadza, zostaje wezwany **sędzia Janner.**

Dr. Landau: Czy pan sędzia kiedykolwiek nalegał na Rostockiego, aby odwołał swoje zeznania przeciwko Rylskiemu?

Św.: Nie, nigdy.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków.

Nowe wnioski.

Wstaje **dr. Frim** i stawia wniosek na przesłuchanie Leona Stochmala z Pietrycz na okoliczność, że **Rylski raz chciał strzelać do niego z rewolweru w polu.** Następnie stwierdza, że w jasionie po prawej stronie jest taki otwór, że **całkiem wygodnie można przezeń strzelać do osoby siedzącej w dziupli.** Prosi o przypuszczenie tego dowodu z eksperymentami.

Obrońca sprzeciwia się wnioskom zastępcy strony poszkodowanej i wnosi o powtórne wezwanie Kobziara na okoliczność owej gwiazdki na Boże Narodzenie, **ponieważ to całe zajście jest nieprawdziwe.** Również wnosi o wezwanie **Zofji Popławskiej** na skonfrontowanie jej z Rostockim na okoliczność rozmowy z jej ojcem. Wnosi też o zbadanie przez **rozkład jazdy, jak w r. 1928 pociągi przychodziły z Krasnego do Lwowa,** bo wedle jego wiadomości przed godz. 6 rano był pociąg we Lwowie, prosi o stwierdzenie przez biegłych, jak wysoko proso wyrasta. Następnie wnosi o **sporządzenie planu dworu pietryckiego i wszystkich dróg dokoła folwarku na tę okoliczność,** że Schorz i Wojna mieli inne krótsze drogi, a nie obchodzące dokoła parku. Co do sposobu trzymania rewolweru u denatki, to dr. Staszewski z Przemyśla miał w swej praktyce lekarskiej kilkakrotnie tego rodzaju wypadki samobójstwa, gdzie broń pozostawała w ręku, a **ręce leżały, jak u denatki.** Wnosi o powołanie dra Staszewskiego na świadka. Ponieważ p. Drzewiecki nadesłał dwa zdjęcia fotograficzne, prosi, aby to **drugie zdjęcie przesłać do instytutu kryminologicznego w Warszawie dla stwierdzenia wysokości płotu w Pietryczach.**

Prokurator sprzeciwia się wszystkim wnioskom obrony. Następnie wnosi o wezwanie **Józefa Bułota** na okoliczność prosa oraz **Anny Szabatowskiej** na okoliczność znęcania się Rylskiego nad ludźmi w niesłychany i nieludzki sposób.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Postni abstynenci.

ZNAM KILKU, KTÓRZY PILI BEZ PAMIĘCI,
A TERAZ ROBIĄ PAUZĘ AŻ DO ŚWIĄT.
JAKŻE MI ŻAL WAS POSTNI ABSTYNENCI,
ŻEŚCIE KIELISZEK PORZUCILI W KĄT.

MÓWICIE WSZYSTKIM O URODZIE ŻYCIA,
O TEM, ŻE TRZEŹWOŚĆ MA SWÓJ WŁASNY WDZIĘK,
LECZ JAK WYGLĄDA TA RADOŚĆ NIE PICIA,
WIDZĘ NIEKIEDY I CHWYTA MIĘ LĘK.

W NAJODLEGLEJSZYCH MIASTA ZAKAMARKACH,
SPOTYKAM NIERAZ WASZĄ BLADĄ TWARZ.
JAK SAMOBÓJCY BŁĄDZICIE PO PARKACH,
LUB NA CMENTARZU ODBYWACIE STRAŻ.

GDY NOC ROZPUŚCI SWOJE CZARNE WŁOSY,
NA CIEMNYM ROGU, GDZIE NIE ŚWIECI GAZ,
WE DRZWI SZYNKOWNI WTYKACIE SWE NOSY,
BY CHOCIAŻ ZAPACH WÓDKI POCZUĆ RAZ.

BEZ SMAKU JECIE OBIAD I KOLACJĘ,
I NIE POMOŻE NAWET ŻONY KLAPS.
I W NOCY MĘCZĄ WAS HALUCYNACJE,
ŚNI SIĘ WAM PIWO I KOCHANY SZNAPS.

SKORO PRAGNIENIE WASZE NIE WYGASA,
POCÓŻ TA MĘKA? — JAKI ROZUM W TEM?
SPOKOJNIE CZEKAM NA WAS U ATLASA,
I ŻE PRZYJDZIECIE WKRÓTCE, DOBRZE WIEM.

ZYGZAKI.

„Wsi spokojna‘ wsi wesoła!“

Lwów, 27. marca.

Spotkałem się onegdaj z moim dawnym znajomym i przyjacielem z czasów uniwersyteckich.

Obecnie jest proboszczem grecko-katolickim na Podolu. Przyjechał do Lwowa, aby odwiedzić córki, uczęszczające do seminarjum. Wstąpiliśmy na flaczki do Naftuły, gdyż proboszcz chodził tam jeszcze jako kleryk i innej restauracji nie uznaje.

Ponieważ żonę jego znałem jeszcze panną, a dzieci jego bardzo lubię, bo nie tylko są ładne, ale i dobre, omówiwszy sprawy familijne, zeszliśmy na temat gospodarczy.

Pytam więc, jak mu się powodzi.

— Źle! — odpowiada — duszę się. Żyję jak żebrak, bo dzieci trzeba kształcić, a niema z czego. Parafja mała i uboga, a „iura stolae“ skąpe.

— Przecież do parafji należy pole?

— I owszem! Jest około 100 morgów, nawet bardzo dobrej ziemi, ale z tego niema wiele. Sam nie uprawiam, ale wydzierżawiam parafjanom na spółkę — tj. za połowę plonów.

— Czemuż ksiądz sam nie gospodaruje? Przecież jako syn inteligentnego i doświadczonego rolnika, a przytem sam od dziecka obznajomiony z gospodarstwem rolnem, lepiejby ksiądz wychodził na swoje, gdyby sam ziemię uprawiał.

— Nie opłaca się! To, co ja robię, to jeszcze najlepsze. Chłopu o tyle się jeszcze jako tako opłaca, że mu wszystko jedno, czy żyto kosztuje 16 zł. czy 25, bo on je sam zjada, a nie produkuje na sprzedaż. To samo z ziemniakami i hreczką.

— Może prowadzicie za mało intenzywną gospodarkę — zrobiłem, jak mi się zdawało, bardzo mądrą uwagę.

Ksiądz zaczął się śmiać i mam wrażenie, że aknrat ze mnie i mojej gospodarczej wiedzy. Po chwili jednak zapytał serjo:

— Zna pan hrabiego D. i jego majątek?

— Pewnie. Jego od dziecka, a majątek od lat kilkudziesięciu: magnacka fortuna.

— Więc ja panu zdradzę tajemnicę, że ja jeszcze lepiej wychodzę na swoich 100 morgach, niż on na swoich 800 pierwszorzędne gleby. A wie pan jak on gospodarzy? Najpostępowiej w Polsce. Nie tylko sam ma wyższe wykształcenie rolnicze, ale jego agronom tak samo, który poza tem jest pierwszorzędnym, choć śmiałym i pełnym inicjatywy, ale skrupulatnym administratorem. Próbuje nawet sadzić pszenicę, przesadzać ją, podgartywać jak buraki, systemem Łossowa. Maszyny ma pierwszej klasy, nawozów sztucznych pakuje, ile ziemia wytrzyma. Rachunki prowadzone jak w trafice. A wie pan ile hrabia w przeszłym roku według książek miał czystego dochodu?

— ?

— Pięćdziesiąt złotych. Mówię i piszę pięćdziesiąt złotych.

— A z czego żył z rodziną?

— Z czego? Las wycina, jak długo go starczy.

— To chyba administracja dużo pożera?

— Normalnie! Resztę bierze robocizna, nawozy sztuczne, a przedewszystkiem podatki i świadczenia społeczne. Te kosztują kilkanaście tysięcy, a podatki coś kilkadziesiąt. Pewnie, gdyby cena płodów choć kilka złotych była wyższą na cetnarze, mógłby rolnik wyżyć. Tak zaś, jak jest, najrozumniej byłoby zamknąć budę. Nie zamyka się, bo obiecują, że będzie lepiej.

— A jak innym obszarnikom się powodzi?

— Innym? Z panem S. dobrze się znacie. Ten ma z lasem parę tysięcy morgów i tak samo żyje z lasu.

— Cóż będzie dalej?

— Albo ja wiem! Może być gorzej. Jak przestaniemy uprawiać, to może cena pójdzie w górę. Ale z czego my żyć będziemy i ci, którym tak bardzo zazdrościcie.

ar.



Ulica, która jest wielkim skandalem dla Lwowa.

Wertepy przy ul. Snopkowskiej.

Lwów, 27. marca.

(.). W toczącej się obecnie na posiedzeniach Rady Przybocznej dyskusji budżetowej, szereg mowców entuzjazmuje się nie na żarty rozmachem, z jakim Lwów się uporządkowuje i europeizuje — a w szczególności **robotami drogowemi, budową ulic i placów.**

Podług tych oświadczeń możnaby sobie wyobrazić, że miasto nasze w szybkiem tempie upodabnia się, jeśli już nie do takiej **wytwornej bombonierki, słynnej z wzorowych porządków, jak np. Drezno, to choćby do naszego polskiego Poznania.**

Niestety, rzeczywistość **stoi w jaskrawem przeciwieństwie do tego obrazu.** Nie to, abyśmy chcieli negować, że istotnie w ostatnich latach **roboty drogowe postępują w żywem tempie.** Ale obserwując, w jaki sposób są wykonywane, nasuwa się **zagadka trudna do rozwiązania.** Mianowicie jak wytłumaczyć, iż u tej naszej macierzy, Magistratu lwowskiego, dziatki jej, tj. nietylko ulice, ale nawet całe dzielnice miasta, dzielą się na benjaminków z szczególniejszą miłością cackanych i pielęgnowanych, oraz na **kopciuszków, traktowanych więcej niż po macoszemu.**

Do takich, wyjętych z pod opieki i miłości naszego miejskiego Urzędu technicznego kopciuszków, należy **ul. Snopkowska i Gdańska.** Mimo, że należy ona do najhojniej uposażonych przez przyrodę części Lwowa, mimo że jest **gęsto zabudowana,** wygląda jak **beznadziejny wertep, jakby przeniesiony gdzieś z głębi dziewiczej puszczy. Zwłaszcza górna część tej ulicy przedstawia kamieniste wyboje, dziury i rozkisłe bagna,** w które wpada śmiałek, kierujący w tę stronę swe kroki. **Ulicy tej nie można przebyć bezkarnie pieszo, zwłaszcza w porze wieczornej, — a już przejechać tamtędy może chyba jakaś dwukołowa kibitka. O takich nowoczesnych środkach lokomocji, jak broń Boże, auto, nawet marzyć nie można wydziedziczonym mieszkańcom tej ulicy.**

Wszelkie apele do władz miejskich i wszystkich powołanych czynników **giną bez echa w niepamięci.** Pamięta się o istnieniu tej ulicy jedynie **przy poborze podatków i opłat miejskich.**

Wobec tego, możeby raczej było wskazane, jeśli Magistrat nie ma zamiaru przystąpić do uporządkowania i to spiesznego tych ulic, aby dla honoru domu zgłosił odnośne do nich swoje **zupełne desinteresement,** wyłączając je od zaszczytu przynależności do Lwowa. Wówczas właściciele domów i mieszkańcy tej ulicy zamiast wpłacać podatki do kasy miejskiej, mogą obrócić te fundusze na wykonanie robót drogowych w swoim własnym zarządzie.

Ze strony zainteresowanych otrzymujemy jeszcze inny projekt rozwiązania tego problemu. Mianowicie, aby który z ojców miasta zechciał **wybudować sobie willę w tej malowniczej dzielnicy,** co zapewne uczyniłoby ją bliższą jego sercu.

A możeby przecież znalazł się wreszcie jakiś **bezinteresowny orędownik tej sprawy, która jest naprawdę skandalem dla miasta tej miary, co Lwów?**

Co się dzieje z budową

Bibljoteki Politechniki we Lwowie?

Lwów, 27 marca.

Z wielu stron zwracają nam uwagę, że od szeregu miesięcy budowa bibljoteki Politechniki **stoi zabita deskami, niepokryta dachem i różne wersje o tej budowie po mieście krążą.** Podobno kredyty na tę budowę są, ale **Dyrekcja Robót niema zdaje się zrozumienia dla bezrobocia w mieście.**

Wiosna zawitała, **dlaczego nie podejmuje się dalszych robót?**

Kryjówka złoczyńców na cmentarzu.

OSOBLIWA AFERA KRYMINALNA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 27 marca.

(=) Od dłuższego czasu grasowała w Berlinie szajka osławionych włamywaczy, na której czele stał t. zw. **„Czerwony Hans“,** bandyta, mający na sumieniu szereg sprawek, **bardzo poważnego kalibru.** Mimo jednak usilnych starań, nie mogła policja wpaść na trop kryjówki tej szajki, choć wprost przetrząśnięto całe miasto i niemal codziennie urządzano **obławy w miejscach podejrzanych.**

Wreszcie jednak dzięki przypadkowi udało się znaleść

kryjówkę zbrodniarza.

Oto pewnego przedpołudnia pewna młoda kobieta, pogrążona w ciężkiej żałobie po zmarłym niedawno małżonku, udała się na cmentarz. Tutaj uklękła przed grobem ukochanego człowieka i **zatopiła się w modlitwie.** Nagle uwagę jej zwrócił jakiś

podejrzany szmer

Podniosła głowę i w odległości kilkudziesięciu kroków spostrzegła **coś niezwykłego:** trzech mężczyzn o bardzo podejrzanym wyglądzie, rozglądnąwszy się bacznie na wszystkie strony, podniosło płytę grobowca **i zniknęło w jego wnętrzu.**

Wdowa zorjentowała się natychmiast w sytuacji i udała się do zarządcy cmentarza, którego uwiadomiła o tem ciekawem odkryciu. Zaalarmowana policja w 10 minut później była już na cmentarzu i zdołała

niebezpiecznych ptaszków

schwycić w ich schronisku. Okazało się, że jest to właśnie **„Czerwony Hans“** i dwaj jego towarzysze, którzy urządzili sobie w grobowcu **wygodne i pełne „komfortu“ mieszkanko.**

Sensacyjna ta afera rozeszła się w Berlinie szerokiem echem i wywołała ogólne zainteresowanie.

Tajemnicza śmierć amerykańskiej pary kochanków.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO, KTÓRYCH MOTYWY TONĄ W MROKU ZAGADKI.

Lwów, 27. marca.

(=). W pewnym eleganckim **hotelu wiedeńskim,** w pobliżu Opery, rozegrał się wczoraj

dramat,

którego motywy **nie zostały jeszcze wyjaśnione,** a który rozszedł się w Wiedniu **szerokiem echem.** Gdy personal hotelowy w godzinach popołudniowych chciał wejść do apartamentu, zajmowanego od kilku dni przez przybyłego z Cleveland inżyniera **Jana Watzla i panią Józefę Kropej,** drzwi były zamknięte. Zaczęli pukać — nikt nie odpowiadał. Zrodziło się tedy podejrzenie, iż zaszedł jakiś

nieszczęśliwy wypadek.

Po wyłamaniu drzwi roztoczył się przed obecnymi **straszliwy widok.** W jednem łóżku leżała w kałuży krwi kobieta. Została ona zabita strzałem, wymierzonym **w serce.** W drugiem łóżku znajdowały się zwłoki mężczyzny, który zginął w ten sam sposób. Pod tem drugiem łóżkiem leżał wielki pistolet automatyczny, z którego **strzelono dwukrotnie.** Zawezwany natychmiast lekarz stwierdził już tylko śmierć obu osób.

Chodzi tutaj niewątpliwie o **morderstwo i samobójstwo,** lecz motywy toną na razie w mroku

tajemnicy.

Tragedja rozegrała się prawdopodobnie we wczesnych godzinach porannych. Inżynier niewątpliwie najpierw zabił swą towarzyszkę, a później odebrał sobie życie.

Para ta przybyła do owego hotelu 20. bm. i zameldowała się jako **inżynier Flassak z żoną.** (Okazało się później, że dama owa wcale żoną jego nie była). „Małżonkowie" odbywali niemal codziennie spacery dalekie. Widziano ich poraz ostatni na obiedzie **dnia poprzedniego.** Zabójstwo zostało dokonane za zgodą owej kobiety, gdyż znaleziono znaczną ilość **listów pożegnalnych,** wystosowanych do członków rodziny w Ameryce i Europie. — Śledztwo stwierdziło, że inżynier nazywał się nie **Flassak,** lecz **Watzl,** liczył lat 40, studjował w Szwajcarji, dłuższy czas przebywał w Wiedniu i przed dwoma laty pojechał do Ameryki, gdzie — jak przypuszczał — szybko

zrobi karjerę.

Jego towarzyszka okazała **Józefą Kropej** z Cleveland. Należy dodać, iż miał on żonę, zamieszkałą w Cleveland, do której również wystosował list pożegnalny.

Listy owe zawierają tylko **ostatnie rozporządzenia,** nie podają jednak motywów czynu.

Oboje ubrani byli **bardzo starannie,** mieli przy sobie obfity bagaż, a nadto znaleziono przy nich **znaczną sumę dolarów,** oraz klejnoty. Tem dziwniejsza jest ta cała afera, gdyż nie posiada ona — jak możnaby przypuszczać — **podłożenia materjalnego.**

Policja wiedeńska pracuje nad wyświetleniem tej tajemniczej afery, która w Wiedniu jest obecnie

głośną sensacją

i budzi ogólne zainteresowanie.

Ludzie z nad brzegu rzeki.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY O ŻYCIU TEATRALNEM W JAPONJI.

Lwów, 27. marca.

(=). W jednem z czasopism teatralnych znajdujemy ciekawy artykuł, poświęcony **teatrowi japońskiemu** i powtarzamy szczegóły **najbardziej interesujące.**

Teatr japoński powstał znacznie później niż chiński, który istnieje już w VII. w., bo w wieku **XVI.** Pierwsze jego zalążki, to uroczystości religijne w świątyniach **ku czci Buddy.** Po upadku tego rytuału Japonja stwarza pierwszy teatr o charakterze świeckim, oraz dwie pierwsze sztuki narodowe: **„Sarigahi"** i **„Dengaki".**

Początkowo teatr ten miał **charakter ludowy,** stopniowo przekształca się w teatr szlachecki, zwany **„No".** Klasyczny ten teatr przetrwał prawie bez zmiany po dziś dzień i uważany jest przez Japończyków za jedynie **poważną sztukę sceniczną.**

Trzeci teatr klasy średniej i ludu miejskiego zwie się **Shibai.** Jest on **bardzo popularny,** lecz przez znawców japońskich uważany jest za niższy rodzaj sztuki scenicznej. Z tego teatru wyszedł **Ottojiro — Kawakami,** słynny aktor.

Pierwszy teatr Shibai został założony **około roku 1603 w Kioto,** ówczesnej stolicy mikadów przez słynną

tancerkę Kini,

która grała w nim z wielkiem powodzeniem **role męskie,** podczas gdy jej mąż Saudiono występował w rolach **kobiecych,** w których podobno był **nieporównany.** W 40 lat później ukazał się edykt cesarski, zabraniający kobietom raz na zawsze występowania na scenie. W drugiej połowie XVII. w. Kioto miało 7 teatrów Shibai, które w stylu zbliżały się do klasycznego „No".

Dla rodzimej sztuki aktorskiej mają Japończycy

najgłębszy kult.

Kształcenie na aktora rozpoczyna się pomiędzy **5—12 rokiem życia.** Wielki aktor, wybadawszy dokładnie zdolności powierzonego mu pupila, kształci go, dając mu stopniowo odpowiednie wiekowi i zdolnościom role. Gdy pedagog nie ma syna,

adoptuje

najbardziej przypadającego mu do gustu ucznia, dając mu swe **sławne nazwisko.** W ten sposób utrzymuje się w Japonji **stan aktorów,** wielbiących sztukę, którzy w patrjarchalnem poszanowaniu tradycyj aktorskich, stale opierają się na pierwszym wielkim filarze tego kultu **Dandrioro,** który wciąż jest

niedościgłym wzorem

gry aktorskiej. Teatr nie może wyzwolić się z niewolniczego kultu przeszłości, na jakim był przed wieki.

Aktorów zwie lud **„Kawaramow",** to znaczy **„ludzie z nad brzegu rzeki".** Nazwa ta pochodzi stąd, że dawniej teatry japońskie budowano nad brzegami rzek, to znaczy tam, gdzie mieszkała ludność najuboższa, składająca się przeważnie z żebraków. Stąd pochodzi ta **dwuznaczna nazwa...**

FEJLETON „GAZ. POR." z 28. III. 1930.

ANDRE BIRABEAU.

Tuzin fotografji.

W dzień Nowego Roku ojciec chrzestny pani Nicole Bourgelle zjawił się u niej, jak rokrocznie z wizytą.

Pani Bourgelle była młodziutką, świeżo upieczoną mężatką. Przed niewielu jeszcze laty lalki były najlepszemi jej przyjaciółeczkami.

Nic dziwnego przeto, że otwierając swemu ojcu chrzestnemu drzwi, nie mogła się powstrzymać od rzucenia ciekawem okiem, co też miał w ręku dla niej, a widząc, że nic, nie mogła się również powstrzymać od skrzywienia, jak mała dziewczynka, ślicznych swych ustek.

— Może chowa coś w kieszeni dla mnie, klejnot jakiś... — łudziła się jednak w duszy.

Ojciec chrzestny ubawiony niewyraźną, jak gdyby wyczekującą miną swej chrześniaczki, wytrzymawszy ją dobrą chwilę w niepewności, odezwał się wreszcie:

— Nie możesz sobie wyobrazić, moja kochana Nicole, jaką trudnością jest dla mnie, mało światowego człowieka, wybór upominku dla takiej jak ty kobiecinki. Byłem zawsze skromnym, spokojne życie prowadzącym młodzieńcem, wiernym mężem potem , wobec czego, dla braku wprawy, nie wiem, co mogłoby zrobić przyjemność młodej i pięknej damie. „Zrobić przyjemność" — powtarzam. Nie chodzi bowiem o to, by ofiarować coś kosztownego — ach, jakież to łatwe i banalne! — lecz rzecz, na którą patrzałabyś zawsze z zadowoleniem.

Przypuszczając jednakże, że niema nic milszego dla ładnej kobiety nad jej udatną podobiznę, proponuję ci, abyś poszła któregokolwiek dnia do Gonzaleza pierwszorzędnego fotografa paryskiego. Niech cię sfotografuje na mój rachunek.

Ojciec chrzestny trafił w sedno widocznie, gdyż Nicole ucałowała go z wylaniem na podziękowanie.

*

Długo zastanawiała się nad wyborem toalety, zdecydowawszy się ostatecznie na suknię wieczorową, wiedząc dobrze, iż ma przepiękny biust. Dlaczegoż więc nie miała włożyć stroju uwydatniającego możliwie najpiękniejszą skalę przydzielonych jej przez matkę-naturę wdzięków.

Jadąc windą do Gonzaleza, artysty-fotografa, była nieco wzruszona, dotychczas bowiem figurowała na fotografjach amatorskich jedynie, chwytających bezlitośnie każdy niezręczny lub mimowolny grymas.

Okazało się, że otrzymać audjencję u fotografa Gonzaleza, trudniej było aniżeli u ministra i Nicole zameldowawszy się sekretarzowi, otrzymała numerek z wyznaczoną na następny dzień godziną.

Fotograf przyjął ją nazajutrz z chłodną grzecznością, właściwą niektórym dyplomatom.

— Jakie są pani życzenia co do pozy? — spytał obojętnie.

Nie umiała mu nic powiedzieć, wobec czego Gonzalez, mistrz swego fachu sfotografował ją w trzech pozach: stojącą, ramieniem wzniesionem w górę i wspartem na filarze; leżącą na sofie z palcem na stronicy książki i siedzącą na taburecie, ze słomką coctailu w ustach i kiedy fotografje w następnym tygodniu były gotowe, Nicole nie wiedziała, w jakiej pozie podobała się sobie najwięcej: w każdej była zachwycająca.

Będąc zatem w posiadaniu tuzina fotografij, zadała sobie pytanie, komu je rozdać? Nie poto je miała przecież — po cztery egzemplarze jednej pozy nie po to była tak uroczą na nich, by trzymać je zamknięte w szufladce. Nie! Ona pragnęła ofiarować je osobom, które czułyby się szczęśliwe, mając ją stale przed oczyma! Gdzież jest ten tuzin uprzywilejowanych? A więc... ojciec chrzestny przedewszystkiem (Nicole da mu tę przy coctail'u — niech się uśmieje); potem rodzice (ci dostaną jedną z tych przy filarze), mąż oczywiście (którąś z tych na sofie, z palcem na książce), będzie stała na stole w salonie... A dalej... Dalej? Nicole nie wiedziała, kogo ma obdarzyć resztą, dziewięciu egzemplarzami fotografij, po trzy każdej pozy.

Nie da żadnej z pewnością rodzicom swego męża, którzy nienawidzili ją, krytykując zawsze to i owo, ilekroć przychodzili na obiad, ani też krewnym z prowincji, widując ich raz na dziesięć lat.

Przyjaciółkom w takim razie. Posiadała ich sporo przecież. Zrobiła przegląd ich w myśli: ani jednej prawdziwej przyjaciółki wśród tych wszystkich przyjaciółek- Do żadnej nie miała zaufania! Żadnej z nich nie odsłoniłaby ochotnie tajników swego serca! Nie poświęciłaby się z pewnością dla żadnej!

Gdyby jedna z nich ofiarowała jej swoją fotografję; Nicole powiedziawszy: „jak miło z twojej strony!" na podziękowanie, postawiłaby ją obojętnie w swoim pokoju, na widocznem miejscu, robiąc prawdopodobnie uwagę w duchu, że jest pochlebiona. Niema wątpliwości zatem, że i przyjaciółki postąpią sobie z jej fotografją tak samo.

A dać komuś swoją fotografję, jest to, bądź co bądź, coś więcej nad zdawkową grzeczność!... Czyżby zatem trzy osoby tylko kochały ją na świecie? (bo matka i ojciec — to jedno!). Mieszkała w czteromiljonowem mieście i znaczyła coś dla trojga jego mieszkańców jedynie?...

Ależ to dużo, kochana pani Nicole Bourgelle! To bardzo dużo: trzy kochające oddane serca! Jedno nieraz wystarczy!...

Ale pani Nicole za młodą była, aby wiedzieć o tem. W jej wieku człowiek uważa siebie za ośrodek świata, ku któremu zbiegają się zewsząd promienie! Dziewięć zatem fotografij leżących w szufladce jej biureczka nie dając jej spokoju, denerwowały do najwyższego stopnia.

— Adrjanie — zwróciła się do męża — możebyś wziął jedną do fabryki i postawił na swojem biurku!

— Co znowu! — odparł pan Bourgelle — fotografja kobiety w biurze przemysłowca, to nie dość poważnie wygląda!

Pani Nicole straciła na **humorze. Bie-**

KRONIKA

27 MARCA
Czwartek
Ruperta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek, 27. marca o godz. 7.30 w. „Skowronek" — zniżki ważne.

Piątek, 28-go marca o godzinie 7.30 „Carmen" gośc. występ Marji Labii.

Sobota, 29. marca o godz. 3.30 popoł. „Staś lotnikiem" — ceny zniżone, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 29. marca o godz. 7.30 wiecz. „Baron cygański" — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 26. marca o godz. 3.30 pop. „Wesele sandomierskie", przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Czwartek, 26. marca o godz. 7.30 w. „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

Piątek, 28-go marca o godzinie 3.30 „Wesele sandomierskie" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Piątek, 28-go marca o godzinie 7.30 „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

Sobota, 29. marca o godz. 3.30 popoł. „Wesele sandomierskie" — ceny zniżone, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 29. marca o godz. 7.30 wiecz „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

*

Repertuar „Habiny", sala „Colosseum":

Czwartek, 27. bm. godz. 8.15 „Żyd wieczny tułacz" Pinukiego.

Piątek, 28. bm. godz. 8.15 „Skarb" Szaloma Alejchema.

Sobota, 29. bm. godz. 8.15 „Dybuk" Anskiego.

Od 1. kwietnia występy Trupy Wileńskiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Białe piekło Piz Palu".

CHIMERA: „Grzeszna Miłość".

COLOSSEUM: „Ostatnia karawana".

FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo" obie serje razem.

GRAŻYNA: „Jej pieprzyk", „Pat i Patachon".

KOPERNIK: „Uroda życia".

LEW: „Harry Peel. Pościg 20 psów polic. — Jego najlepszy druh".

LUNA: „Okręt Potępionych" oraz „Postrach Singapuru".

MARYSIEŃKA: „Uroda życia".

OAZA: „Książęta na wygnaniu".

PALACE: „Broadway (film dźwiękowy).

PAN: „Zmartwychwstanie".

PASAŻ: „Rin-Tin-Tin".

POLONJA: „Złodziej z Bagdadu".

PROMIEŃ: „Kwiat Złotego Zachodu".

STYLOWY: „Z raju bolszewickiego".

UCIECHA: „Dama w szkarłacie".

—o—

20 tysięcy zł. wynoszą jeszcze szkody

WYRZĄDZONE WSKUTEK WŁAMANIA DO URZĘDU POCZTOWEGO NA DWORCU GŁÓWNYM.

Lwów, 27 marca.

(—) Funkcjonarjusze wydziału śledczego w toku dalszych dochodzeń **przeciwko sprawcom śmiałej kradzieży znaczków pocztowych w urzędzie pocztowym obok dworca głównego posunęli sprawę o tyle naprzód, że znowu zdołali odzyskać dalszą partję znaczków na kwotę około 18.000 zł.**, tak, że do tej pory ponad 90 prc. łupu udało się policji od złodzieji i paserów odebrać. Policja pracuje w dalszym ciągu nad odebraniem jeszcze tej nieznacznej części ukrytych znaczków, **wartości niespełna 20.000 zł.**

Wiadomości teatralne.

„Carmen" z występem gościnnym Marji Labii, śpiewaczki o wszechświatowym rozgłosie, która rolę Carmeny kreuje po mistrzowsku, daną będzie w piątek 28. bm. Będzie to zarazem pierwszy i ostatni występ tej znakomitości, która więcej we Lwowie nie wystąpi. W roli don Jose wystąpi p. Chorjan, tenor opery warszawskiej, w roli torreadora p. Płoński, Micaelę odśpiewa p. Okońska. Batutę objął p. Górzyński, kapelmistrz Opery warszawskiej.. Przedstawienie „Carmeny" zapowiada się jako pierwszorzędna sensacja artystyczna.

W Teatrze Małym odbywają się występy **Teatru Regjonalnego**, który z niesłychanym nakładem trudu i kosztów wystawił „Wesele Sandomierskie", widowisko oparte na najautentyczniejszym folklorze, pełne radości życia, bezpośredniego żywiołowego humoru, a które powinien zobaczyć każdy komu jest droga rodzima, prastara, osobliwa kultura naszego ludu. Czarujące to widowisko cieszyło się entuzjastycznem przyjęciem w stolicy, odwiedził je p. Prezydent Rzeczypospolitej, delegat ministerstwa oświaty p. Walewski, dyrektor departamentu sztuki i wielu artystów malarzy muzyków oraz liczne gimnazja i zakłady naukowe, dla których widowisko to zostało specjalnie polecone przez ministerstwo wyznań, religji i oświecenia publicznego.

Popołudniówki dla młodzieży szkolnej w Teatrze Małym odbędą się w czwartek 27., piątek 28. i w sobotę 29 bm. o godz. 3.30 popołudniu po cenach najniższych. Dane będzie „Sandomierskie Wesele" w wykonaniu Teatru Regjonalnego polecone specjalnie dla młodzieży szkół średnich i powszechnych przez ministerstwo wyznań, religji i oświecenia publ. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w zakładzie naukowym p. Kistryna i przed przedstawieniem w kasie Teatru Małego.

*

Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Jeden z najwybitniejszych pianistów polskich, Józef Turczyński, zagości na jeden jedyny koncert do sali Kasyna i Koła Lit.-Art. w dniu 3. kwietnia br. — Tegoroczne tournee koncertowe Turczyńskiego po słonecznej Italji, tudzież występy w Kopenhadze, dorzuciły liść wawrzynu do wieńca sławy naszego polskiego wirtuoza. Recenzje dzienników rzymskich, neapolitańskich, weneckich, bolońskich, turyńskich, genueńskich, florenckich i medjolańskich, tudzież kopenhagskich w słowach szczerego zachwytu, a nawet entuzjazmu wyrażają się o Turczyńskim jako o potentacie nie mającym sobie równego, podkreślając jego zapał, potęgę uczucia, styl i głębię duchową, tudzież zawrotną wprost technikę. Zapowiedź koncertu wywołała poruszenie wśród muzykalnych sfer naszego miasta, które w lot wykupiły większą część biletów, reszta pozostała do nabycia w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

*

Wielki sukces „Habimy". Wczorajsza premiera teatru hebrejskiego odniosła niebywały sukces. Odbyte przy wypełnionej po brzegi sali przedstawienie „Korony Dawida" Calderona spotkało się z niezwykle gorącem przyjęciem. Gra artystów tego teatru osiąga najwyższy djapazon odtwórczości scenicznej i odrazu trafia do serc widowni. Mimo, że na sali znalazła się masa osób, która nie rozumie zupełnie języka hebrejskiego, słuchacze wyszli z teatru oczarowani niezwykłą wyrazistością twórczej sztuki tego teatru. Sukcesy jakie zdobyła „Habima" w czasie ostatniego swego tournee artystycznego w wielkich metropoljach świata powtarza obecnie we Lwowie. Przedstawienia „Habimy" są rzadką biesiadą artystyczną, to też spodziewać się należy, że i dzisiejszy drugi występ tego zespołu w sztuce Pinskiego „Żyd Wieczny Tułacz" odbędzie się przy wysprzedanej sali.

—□—

Z miasta.

Cezary Jellenta we Lwowie. Zapowiedź dwu odczytów znanego krytyka, prelegenta i powieściopisarza Cezarego Jellenty w Kasynie i Kole lit. art. we Lwowie (w czwartek o Korzeniowskim, w piątek o Paryżu) wywołała niewątpliwie w naszem mieście znaczne zainteresowanie. Jellenty jest bowiem nietylko pisarzem, posiadającym za sobą obfity i wartościowy dorobek literacki, ale również prelegentem naprawdę znakomitym, łączącym głębię ujęcia z nieprzeciętną swadą oratorską. W odczycie pierwszym pt. „Cudowny świat Józefa Conrada" przedstawi Jellenta walory artystyczne i swoistą fizjognomję duchową tego „wielkiego wędrówcę z gniazda polskiego". Drugi wykład poświęcony będzie Paryżowi, który prelegent zna wszechstronnie, gdyż spędził w tem mieście szereg lat swego życia. Oba odczyty zapełnią niewątpliwie liczną rzeszą publiczności salę Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie.

Pamięci dra Jana Bronisława Richtera, zmarłego w Pradze 12 lutego 1930 r. poświęcone będzie uroczyste zebranie członków organizacyj naukowych i społecznych, w których ś. p. Zmarły pracował. Głos zabiorą: Kustosz Wł. T. Wisłocki w imieniu Bibljotekarzy i towarzystw słowianoznawczych, prof. dr. Juljusz Kleiner za Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, dr. Mieczysław Piszczkowski od Klubu Miłośników Kultury Narodowej, Stud. Hum. Władysław Pańczak w imieniu Koła Polonistów U. J. K., poczem prof. Tadeusz Remer przedstawi ostatnią pracę śp. dra Richtera z zakresu teorji biografiki. Na zebranie, które odbędzie się w piątek, 28. bm. o godz. 19-tej (7-ej wiecz.) w Pracowni Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zapraszają wymienione organizacje wszystkich znajomych i przyjaciół śp. Zmarłego.

Trwające od tygodnia rokowania o podwyżkę płac w przemyśle naftowym między przedstawicielami pracodawców i robotników zakończyły się wczoraj podpisaniem układu, który przewiduje 5 prc. zwyżkę wynagrodzenia i 25 prc. podwyżkę dodatku na mieszkanie. Podwyżka ta ustabilizowana jest na 6 miesięcy i obowiązuje od 1. kwietnia br. O ileby w międzyczasie nastąpiła zwyżka kosztów utrzymania w stosunku większym niż 7 i pół prc. wówczas będzie można podjąć rokowania o dalszą podwyżkę płac. W sprawie 1 prc. przeznaczonego na Domy Ludowe, odbędzie się plebiscyt ludności robotniczej, który zadecyduje ile z tej kwoty przypadnie dla PPS.-CKW., a ile dla PPS. Frakcji Rewolucyjnej.

Z okazji zaprowadzenia przystanków warunkowych zdarzają się niekiedy nieporozumienia między publicznością a personalem M. K. E. Dla uniknięcia podobnych wypadków zwraca się uwagę, że przystanki warunkowe dla wozów M. K. E. są oznaczone tablicami zielonemi z napisem białym „Przystanek M. K. E." a na tabliczce oznaczającej kierunki jazd napisem „Przystanek warunkowy". Mający wsiąść do wozu M. K. E. na przystanku warunkowym powinien przed przejazdem wozu M. K. E. znajdować się przy tablicy przystankowej i podniesieniem ręki w sposób widoczny zwrócić uwagę motorowego, ażeby wóz zatrzymał. Mający wysiąść z wozu M. K. E. na przystanku warunkowym powinien o tem zawiadomić konduktora na poprzednim przystanku. Równocześnie zawiadamia się, że dnia 25. bm. przystanek stały Dworzec towarowy w ul. Gródeckiej zostaje zmieniony na przystanek warunkowy, zaś przystanek Domy kolejowe w ul. Gródeckiej zostaje przywrócony jako przystanek stały.

—o—

Komunikaty.

Obchód Święta Państwowego Rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. Otrzymaliśmy następujące pismo: Dnia 28. bm. odbędzie się o godz. 18-tej w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie celem ukonstytuowania Komitetu Obywatelskiego Obchodu Święta Państwowego Rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. Proszę Reprezentantów Urzędów, Instytucji, Organizacji Społecznych o wzięcie udziału w tem zebraniu. Wojciech Gołuchowski, wojewoda lwowski.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. 1) Prof. dr. A. Trawiński: Zatrucia mięsne (wykład); 2) dr. A. Falkiewicz: Przypadek napadowego częstoskurczu pochodzenia przedsionkowego (pokaz z elektrokardjogramem); 3) dr. W. Elmer, dr. L. Ptaszek, dr. M. Scheps: Badania kliniczno - doświadczalne nad działaniem vasopressyny i oksytocyny na peristaltykę jelit i leczenie vasopressyną porażeń jelitowych (wykład z pokazami).

Odrodzenie. Dziś, 27. bm. ks. dr. Władysław Lewandowicz, dyr. Akcji Kat. arch. warsz. na kursie o „Akcji Katolickiej" wygłosi referat p. t. „Akcja Katolicka w Polsce i zagranicą". Zebranie odbędzie się w sali im. Kopernika (Nowy Uniwersytet) Marszałkowska 1. Początek o godz. 19-tej.

Na dochód budowy domu dla muzyków-pedagogów we Lwowie urządza amatorska symfoniczna orkiestra Stow. „Gwiazda" dnia 30. bm., w niedzielę, w południe doroczny wiosenny poranek muzyczny, poświęcony twórczości Jana Straussa i Offenbacha.

Z kat. związku Polek, ul. Rutowskiego 13, dnia 28. bm. o godz. 5 popoł. wygłosi odczyt ks. Gerard Szmyd p. t. Istota katolicyzmu. Goście mile widziani.

Polskie Tow. przyjaciół astronomji, oddział lwowski. W sobotę 29. bm. o g. 7 wiecz., w sali Instytutu geologicznego przy ul. Długosza 8. odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z odczytem p. **Wojtowicza Marjana,** asyst. U. J. K. pt. „**Budowa Drogi Mlecznej**" (z przezroczami). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

---

rąc raz po raz fotografje z kryjówki, przyglądała się długo wspartemu o filar pięknemu ramieniu, ślicznym, rozmarzonym oczom, oderwanym na chwilę od książki, ładnie wykrojonym ustom, wyciągniętym kokieteryjnie ku słomce coctail'u i alabastrowemu łonu, wzniesionemu przy brzegu stanika.

— Niebrzydka jestem — szeptała do siebie — któremu z mężczyzn poza moim mężem pragnęłabym ofiarować swoją fotografję?

Było to niewinne właściwie pytanie, ale dzięki niemu, znajomi mężczyźni stali się nagle dla pani Nicole ciekawsi; przyglądała im się odtąd uważnie i ani się spostrzegła, kiedy w umyśle jej zrodziło się inne nieco pytanie: „Który ze znajomych mi mężczyzn czułby się szczęśliwy z posiadania mojej fotografji?"

Był nim Bernard Velize, zachwycający młody człowiek. Pani Nicole znała go oddawna. Łączyła ich koleżeńskość i poufałość sportowa. Gdyby go ośmieliła, zalecałby się do niej z pewnością. Lecz pani Nicole była uczciwą kobietą dotychczas i trzymała się od mężczyzn zdaleka. Na skutek perturbacji z fotografjami jednakże wydało się jej nagle, że jeden tylko Bernard Velize istniał dla niej na świecie. Jemu więc da swoją fotografję. Zdziwi się, domyśli, a wówczas...

Nie! Nie! Pani Nicole pragnęła pozostać nadal uczciwą kobietą, więc po chwili wahania, nakreśliwszy na fotografji, przeznaczonej dla Bernarda literę „B", zawstydzona i wzruszona, jak gdyby mu się oddawała, schowała ją w swej szafie pod bieliznę i Bernard Velize nie dowiedział się o niczem.

Sporo czasu upłynęło, zanim pani Nicole Bourgelle przypomniała sobie o ośmiu swoich fotografjach, leżących nadal w szufladce stolika. Bernard Velize nie zajmował już wówczas pierwszego miejsca w jej sercu, lecz niejaki Ludwik Balford, znany snycerz paryski, którego wydłużona, melancholijna twarz, jak natrętna zmora tkwiła przed jej oczyma dniem i nocą. Ach! On napewno byłby szczęśliwy z posiadania jej fotografji, ale pani Nicole, wciąż jeszcze uczciwa, nie zdecydowała się dać mu broni do ręki. Naznaczywszy więc literą „L" jedną z fotografij, z bijącem sercem wsunęła ją również pod bieliznę.

Przyszła potem kolej na Sergjusza Colin wspólnika męża w interesie, na Klaudjusza Manthieu, stałego jej tancerza dancingowego i tak dalej i dalej, aż wreszcie sięgając po raz dziewiąty do szufladki, pani Nicole wydobyła ostatnią fotografję.

Strach ją ogarnął. W ciągu roku zaledwie jedna za drugą, dziewięć fotografij, poszło kolejno do szafy pod bieliznę, bo uczciwa stale, nie chciała ofiarować ich mężczyznom, dla których serce jej żywiej zabiło. Dziewięciu ich zmieniło się w ciągu roku w okresach coraz... coraz krótszych. Co będzie dalej?

Pani Nicole Bourgelle uczuła się nagle na krawędzi przepaści, pewna, że pierwszy śmiały mężczyzna, który się jej podoba, weźmie teraz, bez wielkiego trudu, oryginał — w braku fotografji!

Tłum. C. S.

Lwowski Chór Techniczny, przed wyjazdem na turnee do Rumunji, Bułgarji, Turcji, Palestyny i Egiptu, wystąpi z wielkim koncertem, który odbędzie się dnia 1. kwietnia br. o godz. 20.15 w sali Tow. muzycznego przy ul. Chorążczyzny.

Koło Mandolinistów „Lira" we Lwowie urządza 29. bm. w sali teatru przy ul. Jagiellońskiej 11. o godz. 8 wiecz. wieczór, na którym powtórzoną będzie przebojowa rewja: „Niema z kim, niema czem..."

Uszkodzenie mostu na linji Nowy Łupków-Cisna. Z powodu uszkodzenia mostu prowizorycznego w kilometrze 6 linji wąskotorowej Nowy Łupków-Cisna wstrzymuje się od 15. marca br. aż do odwołania ogólny ruch na tej linji, jakoteż własny naładunek i przyjmowanie od sąsiednich dyrekcyj przesyłek przeznaczonych dla stacyj położonych na tej linji. Przesyłki znajdujące się w drodze postawiono nadawcom do dyspozycji.

Lwów—Belgja. Z dniem 25. bm. zaprowadzone zostały relacje telefoniczne między Lwowem a wszystkimi urzędami telefonicznymi w Belgji. Opłata za trzyminutową rozmowę w tej relacji wynosi 10 franków 20 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Kronika policyjna.

(—) **Zderzenie się aut.** Szofer prowadzący auto, będące własnością firmy „Karpaty" jechał tak nieostrożnie, że najechał na ul. Hetmańskiej na auto Kazimierza Młota, wyrządzając mu szkodę na około 1000 zł.

(—) **Ogień piwniczny.** W realności przy pl. św. Teodora 5. w piwnicy Samuela Maraosa z niewiadomej przyczyny zajęła się nagromadzona w piwnicy słoma. Zawezwana na miejsce straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda powstała wynosi około 100 zł.

(—) **Przytrzymanie awanturników.** Za napad na mieszkanie Maksa Turteltauba przy ul. Zamkowej 8. i wybicie 8 szyb, aresztowani zostali wczoraj trzej awanturnicy, a mianowicie Lugewicz Franciszek, Lugewicz Zofja i Jan Plekan.

(—) **Pobicie rakarza.** Niejaki Jan Werchała, zam. przy ul. Piekarskiej 3. napadł wczoraj na pełniącego swe funkcje rakarza Grzegorza Groszewskiego i pobił go ciężko, rozcinając mu dolną wargę i naruszając uzębienie.

(—) **Jazda na gapę.** Za jazdę bez biletów doniesieni zostali do policji Józef Kroczak z Zarudziec, pow. Lwów, Mikołaj Moroz z Borek Dominikańskich, oraz Eugenjusz Bober z Brzuchowic.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Leona Weintrauba z Zamarstynowa za włóczęgostwo, Hillara Tropfa z Łodzi i Mandla Urbasa z Łodzi również za włóczęgostwo. Abrahama Abenda, zam. w Janowie za oszustwo, Michała Martyniaka z Kleparowa za kradzież kół od wozu na szkodę Adolfa Hibla, Katarzynę Wenik za kradzież reform i koszul damskich na szkodę Feiwischa Łapajówkera, Piotra Horoszko za kradzież pomp antomobilowych na szkodę Pinkasa Singera, Stanisława Galewicza za kradzież aktów na szkodę gminy Lewandówka, Michalinę Głośnicką za opilstwo i wywołanie awantury na pl. Bernardyńskim, Władysława Srokowskiego za uszkodzenie ciała dokonanego na osobie Władysława Sołtysa, oraz Henrykę Majkówną za włóczęgostwo.

(—) **Ofiara nożowca.** Wczoraj przed południem na Zniesieniu dokonano napadu bandyckiego na 40-letniego Eljasza Hołoda, kowala, któremu zadano silne pchnięcie nożem w okolicę serca. Ciężkorannego Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło do szpitala powszechnego.

Dział bankowy. Do młodych, lecz chlubnie zapisanych instytucji finansowych w naszym grodzie należy bezsprzecznie Zachodni Bank Spółdzielczy przy ul. Sykstuskiej 12.

Instytucja ta, rejestrowana w tut. Sądzie okręgowym handlowym, oparta o silne podwaliny, zyskała sobie w sferach bankowych kupieckich i u licznej klijenteli najwyższe uznanie ze względu na pedantyczne i wzorowe wykonanie wszelkich transakcji bankowych. To też z pełnem zaufaniem zwracać się należy do Zachodniego Banku Spółdzielczego.

Za dolary Kominternu.

ZASĄDZENIE CZWÓRKI KOMUNISTYCZNEJ

Lwów, 27 marca.

(—) Rozprawa przeciwko **Stefanowi Cywińskiemu** i jego trzem towarzyszkom została wczoraj późnym wieczorem zakończona. Przedpołudniem wygłosił przemówienie prokurator, oraz trzej obrońcy, a po nich jeszcze **ostatnie słowo wypowiedział sam oskarżony Cywiński.** Wobec tego, że Cywiński w ostatniem słowie **począł rozwijać agitację komunistyczną,** a treść jej była przeznaczoną dla audytorjum, **przewodniczący radca Angielski zarządził tajność rozprawy, wskutek czego Cywiński swoją mowę obliczoną na szereg godzin skrócił do 3-ch kwadransów.** W tem miejscu zarządzono przerwę popołudniową, a o **godz. 6. wieczorem odbył się dalszy ciąg rozprawy.** Narada sędziów przysięgłych **trwała do godziny pół do dziewiątej.** Sędziowie przysięgli **potwierdzili winę Cywińskiego w kierunku zbrodni zdrady głównej, zaś winę Fränklówny, Malzmanówny i Rosenberżanki w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego.**

Na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził: **Cywińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, Fränklównę na 10 miesięcy, Malzmanównę i Rosenberżankę po 8 miesięcy więzienia,** wszystkich z wliczeniem aresztu śledczego, wobec czego za wyjątkiem Cywińskiego inni **oskarżeni wyszli natychmiast na wolność.**

Ze sportu.

Bokserzy lwowscy

GOTUJĄ SIĘ DO EGZAMINU.

Lwów, 27. marca.

Bokserzy lwowscy znajdują się w przededniu **dorocznego egzaminu.** W sobotę i w niedzielę toczyć się będą w **ujeżdżalni 6 baonu sanitar.** przy ul. Jabłonowskich **walki o mistrzostwo okręgowe Lwowa we wszystkich wagach.** Zauważyć należy, że termin powyższy **uzgodniony został przez LOZB z Polskim Związkiem Bokserskim,** który uwzględniają **specyficzne warunki lokalne,** zgodził się na to, by rozgrywki o mistrzostwo przeprowadzić **w czasie,** w którym we wszystkich innych okręgach **obowiązuje zakaz publicznych walk.**

Doroczny egzamin bokserów lwowskich wzbudza **tem większe zainteresowanie,** że w sezonie zimowym mieliśmy stosunkowo **małą ilość spotkań bokserskich.** Winę stanu tego ponosił **magistrat lwowski,** który w zupełnem **zapoznaniu sprawy** nałożył na zawody bokserskie **haracz w wysokości 60 proc. podatku od wstępów.** Dopiero po energicznej **interwencji odpowiednich czynników** oraz na wskutek **zgodnego stanowiska całej opinji sportowej Polski,** która zaprotestowała przeciw **celowemu uniemożliwianiu rozwoju pięściarskiego we Lwowie,** władze miejskie zdecydowały się **zrewidować swe zarządzenie i zniżyć podatek do zwykłej wysokości 10 procent.**

Zawody, które odbędą się **w sobotę o 19-ej a w niedzielę o 11-ej przedpoł. i o 19-ej popoł.** zgromadzą **na ringu elitę pięściarstwa lwowskiego.** Do walki o zaszczytny tytuł mistrza okręgu staną więc **zawodnicy Czarnych, Hasmonei, Pogoni, Kl. Zb. Cyganiewicza oraz Strzelca.** Sędziować będzie **p. Sadłowski** z Katowic dając gwarancję **bezstronnego przeprowadzenia walk.**

*

KURS I EGZAMIN DLA SĘDZIÓW BOKSERSKICH WE LWOWIE.

Dnia 26, 27. i 28. br. odbędzie się **w 6. Baonie Sanitarnym** we Lwowie, **przy ul. Jabłonowskich — kurs sędziowski,** prowadzony przez **Okręgowy Ośrodek WF. DOK. VI. i LOZB.** Wykłady odbywać się będą **w godzinach od 19-tej do 21-ej.** Zgłoszenia na miejscu. Egzamin przed komisją P. Z. B. odbędzie się dnia 29. i 30. bm. w 6. Baonie Sanitarnym. przed zawodami bokserskiemi.

Akademja szermiercza Sokoła-Macierzy

ODBĘDZIE SIĘ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ

Lwów. 27. marca.

Sezon szermierczy wypadł w roku bieżącym **stosunkowo słabiej niż zwykle.** Mniej było publicznych pokazów i walk, to też **zmniejszyło się zainteresowanie szerszej publiczności,** która w latach ubiegłych wykazywała już sporo **zrozumienia dla szermierki.** To też zwolennicy rycerskiego sportu przyjmą zapewne **ze zadowoleniem wiadomość o organizowanej przez Sokół Macierz imprezie szermierczej.**

III. Akademja szermiercza, która odbędzie się **w niedzielę, 30. bm.** w sali **Sokoła Macierzy** o godz. **19.30** przy udziale Lwowskiego Klubu Szermierzy, Sekcji Szermierzy 14. p. ul., Korp. Kadetów, A. Z. S. i Sekcji szermierczej L. K. S. Pogoń będzie miała **wszelkie dane,** by przysporzyć widzom **sporo emocyj i zadowolenia,** tembardziej, że na planszy staną najlepsze klingi Lwowa.

Z kraju.

Kołomyja—Budapeszt. Z dniem 25. bm. zaprowadzona została relacja telefoniczna Kołomyja—Budapeszt. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 4 franki 85 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Nowa agencja pocztowa. Z dniem 11. kwietnia br. uruchamia się w miejscowości Uście Biskupie, powiat Borszczów. województwo tarnopolskie, agencję pocztową 2 stopnia we wszystkich działach służby pocztowej.

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

Z sali koncertowej.

Koncert orkiestry operowej.

Lwów, 27. marca.

Śladem wielkich scen operowych orkiestra lwowskiej opery urządziła własny koncert, uzupełniwszy poprzednio kwartet smyczkowy do liczby, jaką do niedawna pochlubić się mogła nasza orkiestra operowa (10 pierwszych, 8 drugich itd.).

Jeśli może ten koncert nie przyniósł spodziewanego sukcesu materjalnego, to jednak był duży artystyczny sukces. Obaj nasi kapelmistrze operowi pp. Górzyński i Lehrer przygotowali cały program sumiennie, włożyli dużo pracy i ambicji artystycznej i osiągnęli odpowiedni wynik.

Wybitny kompozytor rosyjski Aleksander Głazunow jest oddawna znany na zachodzie ze swojemi ośmioma symfonjami. Zachowuje w nich formę klasyczną o czterech częściach, tylko że czasem, jak w granej czwartej Es-dur, część trzecia łączy się z ostatnią bez zwykłej przerwy. Tematy są często oparte na motywach ludowych, zwłaszcza „scherzo" przynosi urocze taneczne motywy na kwintach basowych oparte. Doskonały kontrast daje „trio" z melodją klarnetu. Jest to, zdaniem naszem, najlepsza część symfonji całej. Symfonję oraz „Wstęp" do „Meistersingerów" Wagnera wykonała orkiestra z smakiem artystycznym. a dyrygent p. Górzyński dał dowody dużego talentu dyrygenckiego, który należycie pojmuje swoje zadanie i potrafi swoją wolę skutecznie przenieść na orkiestrę.

Suita „Baśń o carze Sułtanie" Rimskij-Korsakowa nosi wszelkie znamiona znanej suity „Szeherezady". a więc barwną instrumentację, pikantną rytmikę i bogactwo melodji zwłaszcza ludowych rosyjskich. Pod kierownictwem p. Lehrera odegrana z polotem i precyzją rytmiczną kompozycja bardzo się podobała.

Resztę programu uzupełnił śpiew p. I. Manna, który pięknym głosem odśpiewał wyjątki z oper Wagnera, Ponchielliego i Pucciniego, zyskując duże uznanie od wielbicieli swego głosu.

Echa kradzieży

w magazynie śledzi Kalischa.

Lwów, 27 marca.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Jagodzińskiego** stanęli wczoraj trzej woźnicy **Michał Tarnowski, Michał Klecz i Józef Kowalski** oskarżeni o systematyczną kradzież śledzi i marynat na szkodę **Abrahama Kalischa,** właściciela składu śledzi przy ul. Pełtewnej. Oto w ciągu kwietnia, maja i czerwca ub. r. woźnicy ci mając dostęp do lodowni browaru, gdzie również znajdował się **magazyn śledzi Kalischa, wyciągali stamtąd beczkami śledzie oraz marynaty.** Po ujawnieniu kradzieży przeprowadzono rewizję w mieszkaniach podejrzanych o te kradzieże i **część towaru tam znaleziono.** Wobec takich konkretnych dowodów winy przyznali się oni do jednej kradzieży.

Na wczorajszej rozprawie zapadł **wyrok, skazujący wszystkich trzech na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat, oraz na wyrównanie szkody w okresie trzech miesięcy.** Oskarżał prokurator Kuhn, bronili adwokaci dr. Macieliński, dr. Szymon Weiss i dr. Roller.

Różne miasta, różne gusta.

Lwów, 27. marca.

(=). Okazuje się, że powodzenie sztuki u publiczności może być bardzo różne, zależnie od miasta, w którem sztuka jest grana.

Przed niedawnym czasem zdjęto po paru przedstawieniach w **„Theater in der Josefstadt"** francuska komedję **Armonta i Gerbidona „Mały i duży świat".** Ta sama komedja, wystawiona następnie w Berlinie w **„Kleines Theater"** p. t. **„Pani ma wychodne"** cieszy się **olbrzymiem powodzeniem.**

Z TEATRU.

„SANDOMIERSKIE WESELE" w układzie Tad. Skarzyńskiego.

Lwów, 27. marca.

Po olbrzymim sukcesie, osiągniętym przez „Wesele na Kurpiach", przeszedł teatr regjonalny dyr. Skarzyńskiego do obrzędów na terenie Sandomierszczyzny. Znów żmudne zbieranie pieśni, tańców i obyczajów, a jako owoc — 3 obrazy, pokazane nam onegdaj w Teatrze Małym.

„Wesele na Kurpiach" było rewelacją. Utrzymanie się na tak wysokim poziomie również w dalszych inscenizacjach obrzędów ludowych, jest bodaj czy możliwe. To, co tam było nowe i uderzające swą świeżością, tutaj z konieczności powtarza się. Efekty wietrzeją. Różnice, występujące w kostjumach czy melodjach pieśni weselnych, mogą zaciekawiać badacza, ale dla szerszej publiczności są zbyt mało wyraźne, aby ją zainteresować. Ponadto objektywnie „Wesele na Kurpiach" było bogatsze, żywsze, potężniejsze w rytmice, aniżeli obrzęd sandomierski. Może tylko wesele krakowskie dostarczyłoby wrażeń równie silnych jak te, których doznawaliśmy, oglądając niegdyś rozśpiewanych i roztańczonych Kurpiów.

Ratowałoby sytuację lepsze udramatyzowanie obrazów. W rzeczywistości jednak „Wesele Sandomierskie" jest i pod tym względem uboższe. Djalogów i epizodów prawie niema, a całość jest nieprzerwaną serją tańców i pieśni, następujących po sobie na komendę starszego starosty czy drużby. Zespół jest śpiewającym baletem, co musi obniżyć realizm obrzędu.

Pierwszy obraz nosi tytuł „rózgowiny", drugi „rozpleciny", trzeci „oczepiny". Pierwszy zawiera element nowy w postaci owej rózgi, prastarego i dość skomplikowanego symbolu, około którego odbywa się misterjum, przypominające bądź obrzędy pogańskie, bądź niekiedy pewne obrzędy wielkopostne. Obraz trzeci ma piękny i ciekawy epizod „świeczkowe", charakterystyczną pieśń o chmielu i wesoły obrzęd „targu" o pannę młodą jako jałówkę.

Zespół teatru regjonalnego uległ zupełnemu przeobrażeniu. Dobór sił na ogół szczęśliwy, głosy świeże, ruchliwość w granicach szczupłej scenki duża i pełna poświęcenia. Mniej dodatnio wypadł jedynie pan młody; jego prototyp z „Wesela na Kurpiach" był szalejącym żywiołem w porównaniu z tym młodzieńcem, raczej zakłopotanym i znudzonym obowiązkami i prawami, jakie zdobył, i w ogóle dość — niemrawym.

W rezultacie ci, którzy nie widzieli „Wesela na Kurpiach", bawili się dobrze. Inni porównywali i daremnie szukali wzruszeń, nie mogąc ich wskrzesić.

Zast.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w marcu.

Wiec protestacyjny przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji odbył się tutaj w niedzielę, dnia 23. bm. staraniem stowarzyszeń katolickich.

Naokoło świata. Onegdaj bawił w Stanisławowie Bronisław Kikulski z Pomorza, który wybrał się pieszo w podróż naokoło świata. Ma ona potrwać 8 lat. Śmiały przedsiębiorca, liczący lat 30, przeszedł już całą Polskę. Obecnie wybrał się do Rumunji, poczem uda się do Turcji, Palestyny, Persji, Afganistanu, Indyj, Australji, Chin, Japonji, Kanady, Stanów Zjedn., Afryki, Sahary, Egiptu, Hiszpanji, Francji, Skandynawji, Danji i Niemiec.

Zjazd lekarzy powiatowych tut. województwa odbędzie się w dniach 28. i 29. w Stryju. W dniu drugim zjazdu wygłosi docent Dr. Bier, dyrektor Państw. Zakładu badania środków spożywczych w Krakowie, odczyt na temat „Aprowizacja miast w mleko na zachodzie, a w Polsce".

Samobójstwo. Pozbawiła się życia przez zażycie trucizny 31-letnia urzędniczka tut. Składnicy Kółek rolniczych, Wiktorja Kowalesukówna. Rozpaczliwy krok denatki miał prawdopodobnie podłoże erotyczne.

Świętokradztwo. Niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się ostatnio przez okno do cerkwi w Kałuszu i skradli ze skarbonki, znajdującej się w zakrystji nieznaczną gotówkę. Dochodzenia w toku. **is.**

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w marcu.

(X) **Wojskowy klub sportowy „Ognisko".** Przy tutejszem Ognisku podoficerów zawodowych powstała nowa placówka pracy społecznej pod nazwą: Wojskowy Klub Sportowy „Ognisko", obejmująca wszystkie gałęzie sportu i wychowania fizycznego. Jest to jedyna w tym rodzaju placówka w Jarosławiu. Wojsko jest tu członkiem z racji przynależności służbowej do tutejszego garnizonu. Ponieważ jednak jednym z celów klubu, może jednym z najważniejszych jest zharmonizowanie współżycia wojska z ludnością cywilną, jako na arenie ku temu celowi najodpowiedniejszej, członkiem Klubu może być każda osoba cywilna, na warunkach przewidzianych przez zatwierdzony przez władze wojskowe i wojewódzkie statut, każdy, kto zgłosi swe przystąpienie.

Wieści z Czortkowa.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w marcu.

Świętokradztwo. Onegdaj dokonano włamania przez wybicie szyb okiennych do zakrystji cerkwi w Hadyńkowcach (pow. Kopyczyńce). Sprawca rozbił 2 puszki, z których zabrał kilka złotych. Szukał on tylko pieniędzy, gdyż niczego z drogocennych przedmiotów nie zabrał. Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano jako sprawcę tego włamania Marjana Białozuba, którego odstawiono do Sądu Grodzkiego w Kopyczyńcach.

Przedstawienie w Białobożnicy. Z inicjatywy p. Marjana Skiby, nauczyciela z Kalinowszczyzny, odegrało kółko amatorskie Związku Strzeleckiego w Siemakowcach, dnia 9. marca br. sztukę pod tytułem „Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta". Dochód przeznaczono na cel zawiązującego się w Białobożnicy, Koła Młodzieży Polskiej.

Koncert zespołu szkoły muzycznej S. Łukasiewicza. Dnia 16. marca br. odbył się w sali Sokoła w Czortkowie, o godzinie 8. wieczór, koncert muzyki lekkiej, zespołu tut. szkoły muzycznej p. Stanisława Łukasiewicza. Doskonale zgrana orkiestra pod batutą p. Łukasiewicza odegrała bez zarzutu szereg utworów muzycznych, za które też zasłużenie odbierała niemilknące oklaski. Cośkolwiek tylko pozostawiał do życzenia, dnia tego prawdopodobnie niedysponowany głos p. Byszkowej. Słuchacze proszą o częste takie koncerty!

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w marcu.

Wiec protestacyjny. Wydział tut. „Sokoła" zwołał dnia 16. bm. publiczny wiec protestacyjny przeciw prześladowaniu religji w Rosji sowjeckiej. Po licznych przemówieniach uchwalono rezolucję, piętnującą ostro wybryki czerwonego caratu.

Budżet miejski, ułożony w ramach wielkiej oszczędności, został wyłożony do wglądu publicznego i wejdzie na plenum Rady w najbliższych dniach.

Obywatelstwo honorowe. Uchwałą powziętą na posiedzeniu w dniu 20. lutego br. nadała Rada miejska obywatelstwo honorowe naszego wolnego i królewsk. miasta Marszałkowi Piłsudskiemu. Celem wręczenia dyplomu naszemu honorowemu Obywatelowi w dniu Jego imienin, wyjechała stąd delegacja, złożona z pp. burmistrza dra Trembałowicza i radnych Grzegorza Zubyka i Natana Apfla. Dyplom został artystycznie wykonany przez tut. inżyniera miejsk. p. Rudolfa Kienzlera, a ozdobnej teki do niego dostarczyła firma lwowska M. Krzywiecki.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w marcu.

Protest Kołomyi i Pokucia przeciw antireligijnym wystąpieniom bolszewickim. Na równi z całym światem chrześcijańskim zaprotestowała Kołomyja, a wraz z nią Pokucie, przeciw niepoczytalnym barbarzyństwom bolszewickim. W niedzielę, 23. bm. odbył się tu w wielkiej sali Kasy Oszczędności **wiec protestacyjny,** przy udziale ponad 2.000 osób ze wszystkich sfer i narodowości. Wiec zagaił ks. Wójcik, rz. kat. proboszcz w Kołomyi, który podniósł, że naród rosyjski jest narodem bratnim, złączonym z Polską uczuciami religijnemi i że właśnie przez te uczucia cierpi prześladowania ze strony katów komunistycznych. Następny mówca adw. dr. Bosakowski nakreślił stosunki w Rosji sowieckiej, które niszczą cały naród rosyjski niczem gangrena. Mówca napiętnował bolszewickie upodlenie kobiety, zniszczenie świętości rodziny oraz krzywdę wyrządzoną młodemu pokoleniu przez bezbożne wychowanie tegoż. W obawie przed wpływami zachodu i świata kulturalnego rząd sowiecki odrzucił religję i moralność. Dopiero krucjata papieża poruszyła narody chrześcijańskie do walki z panoszącem się złem. Gr. kat. ksiądz Kozub przemawiał po ukraińsku; wykazał, że przyczyna stosunków w Rosji sowieckiej jest przerost materjalny, a twierdzenie swe poparł przykładem z historji rzymskiej. Wzywa specjalnie Ukraińców do zwalczania agitacji komunistycznej, bo pod Rosją jest rdzeń narodu ukraińskiego i Ukraińcom przedewszystkiem grozi zatrucie ich ducha. Pastor ewangelicki Weidauer w języku niemieckim wykazał konieczność połączenia się wszystkich wyznań w walce z komunizmem, gdyż stanowi on groźne niebezpieczeństwo dla całej ludzkości. Nakoniec rabin Lau przyłączył się do wywodów przedmówców i zapewnił, że Żydzi również ubolewają nad ofiarami i prześladowaniami antireligijnemi w Rosji i przyłączają się do ogólnego protestu. Przyjęciem odpowiedniej silnej w wyrazie rezolucji zakończono tę poważną manifestację.

Ze praw miejskich. Ze spraw, jakie były przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, najważniejsza była sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 200.000 zł., wydzierżawienie opłat kopytkowych na r. 1930 oraz uchylenie przez Starostwo tutejsze uchwały Rady miejskiej, rozszerzającej skład Magistratu kołomyjskiego o dwóch bezpłatnych asesorów. Uchwalono zaciągnąć powyższą pożyczkę w Zakładzie Ubezpieczeń pracowników umysłowych, opłaty kopytkowe wydzierżawić Jakóbowi Weiserowi i tow., a od uchwały Starostwa wnieść zażalenie do Województwa.

Rozprawa przeciw cyganom Teodorowi i Adamowi Gomanom oraz ich żonom o usiłowane uprowadzenie gwałtem 8-letniej Jarosławy Tesznerówny z Kołomyi, zrabowanie jej płaszczyka i niebezpieczne pogróżki, zapowiadająca się bardzo sensacyjnie, skończyła się uwolnieniem oskarżonych przez sąd przysięgłych, dzięki obronie adw. dra L. Schulbauma oraz chwiejnym zeznaniom uprowadzonej. Bezzwłocznie po wyjściu z więzienia opuścili cyganie „niegościnną" Kołomyję, przyrzekając solennie więcej do niej nie powrócić.

Oddział Czarnohorski Pol. Tow. Tatrzańskiego z Kołomyi odbył w ubiegłą niedzielę walne zebranie członków. Ruchliwy wydział pod przewodnictwem inż. Szeligowskiego dokłada wszelkich starań, by w nadchodzącym sezonie letnim dokonać poświęcenia nowego schroniska w Worochcie oraz przystąpić w najbliższej przyszłości do budowy schroniska w rejonie Żabiego i Burkutu, dokąd skierowuje się obecnie cały ruch turystyczny i letniskowy.

Uchwalono rozwinąć żywą propagandę celem jednania T-wu nowych członków dla popierania turystyki górskiej.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w marcu.

(l) **Imieniny Marszałka Piłsudskiego.** obchodziło całe społeczeństwo miasta naszego nad wyraz uroczyście i przy radosnym, masowym współudziale wszystkich mieszkańców. Uroczystości rozpoczęły się już w przededniu imienin 18. bm. a to iluminacją budynków publicznych, podniesieniem sztandaru, capstrzykami i pięknie pomyślaną akademją **żołnierza** polskiego dla żołnierza w ujeżdżalni wojskowej. Na program jej złożyły się przemówienia, recytacje, solowe numery koncertowe przeważnie żołnierzy i muzyki wojskowej, i mowy okolicznościowe posła B. B. Ciepłaka i prof. Mazura, a publiczność stanowili wszyscy żołnierze i podoficerowie całego garnizonu w ilości zwyż 2000 słuchaczy. Dnia 19. bm. odbyły się nabożeństwa w wszystkich świątyniach, pochód wojska i organizacyj cywilnych i defilada przed wojewodą Moszyńskim i gen. Dowoyno-Sołłohubem i przedstawicielami władz etc., a dancing w Sokole i uroczyste poranki.

Czerwony Krzyż Oddział tarn. urządził 6 tygodniowy bezpłatny kurs samarytański. Zgłosiło się 44 frekwentantów. Wykłady z praktycznemi ćwiczeniami odbywają się cztery razy w tygodniu — wykładają lekarze szpitala powszechnego i rządowi pod kierownictwem majora lekarza dr. Adlera.

Dwoje podrzutków pod Ochronką. Onegdaj znaleziono obok Ochronki Polskiej w Tarnopolu przy ul. Ostrogskiego porzuconych i bez opieki dwoje dzieci, 5 letniego chłopczyka i 3 miesięczną dziewczynkę. Chłopak podał, że nazywa się Michał Suchodoła, a matka jego Hanka, — miejscowości skąd pochodzi zapodać nie umiał. Dzieci umieszczono w Ochronce. W kilka dni później udało się Policji P. wyśledzić niełudzką matkę dzieci i oddać Prokuraturze.

Włościańska Orkiestra Namysłowskiego w koncercie swoim dnia 20. bm. w sali Sokoła spotkała się z pełnem uznaniem i zadowoleniem publiczności. Szczególnie niedościgniona interpretacja mazurów z przyśpiewkami koncertantów wywoływała burze oklasków.

Trupa wileńska zapowiedziała u nas dwa przedstawienia: 28. bm. „Miasto Żydów" A. Cejtlina i 29. bm. „Herszale z Ostropola". Przedstawienia odbędą się w sali Sokoła.

Z sali odczytowej.

SZKOŁA A ZAKAŻENIE.

Wykład dr. W. Serbeńskiego.

Lwów, 27 marca.

Ub. niedzieli wygłosił wobec licznie zgromadzonej publiczności dr. Walerjan Serbeński wykład z cyklu „Higjena a zakażenie" p. t. **„Szkoła a zakażenie".** Prelegent przedstawił niebezpieczeństwa rozwlekania chorób ostrych, zakaźnych, drogą szkoły. Do tych chorób należą: błonica, płonica, odra, ospa prawdziwa, ospa wietrzna, drętwica karku, krztusiec, grypa, dur brzuszny, dur osutkowy, czerwonka.

Przy omawianiu pojedynczych chorób dr. Serbeński zwracał uwagę, że zakażenie może nastąpić bądź wprost **z chorej osoby na zdrową, bądź za pośrednictwem przedmiotów,** z któremi się chory stykał, a wreszcie przedstawił niebezpieczeństwo grożące ze strony t. zw. **nosicieli względnie wydzielaczy zarazków,** którzy mogli przebyć a nawet nie przebyć danej choroby, a jednak mają bądź w jamie ustnej (błonica), bądź w przewodzie pokarmowym (dur brzuszny) zdolne do rozwoju drobnoustroje, które im nie szkodzą, a mogą szerzyć daną chorobę przez wydzieliny jamy ustnej i nosa, wydaliny jelitowe i nerkowe.

Szczególną uwagę zwrócił na **szczepienie ochronne przeciw błonicy,** stosowane od 15 lat w Ameryce, w 90 prc. chroniące osobniki szczepione przed zakażeniem tą straszną chorobą.

Prelegent zwrócił uwagę władz na potrzebę spopularyzowania przepisów zapobiegawczych przeciwko szerzeniu się chorób zakaźnych. Przepisy takie powinny znaleść się na widocznem miejscu w szkołach, zakładach wychowawczych etc., ażeby każdy mógł się o nich dowiedzieć i do nich w razie potrzeby pod odpowiedzialnością osobistą się zastosować.

Zaprowadzona instytucja lekarzy i higjenistek szkolnych we Lwowie, na którą to sprawę prelegent już w roku 1903 zwrócił uwagę, przyczyni się niewątpliwie do tego, że roznoszenie chorób zakaźnych drogą szkoły należeć będzie do rzadkości a może i wyjątków.

W najbliższą niedzielę, 30 marca, odbędzie się **w kinoteatrze „Marysieńka"** czwarty z tej dziedziny wykład p. t. „Zakażenie w życiu kobiety", który z powodu niedyspozycji dr. Hojnackiego wygłosi doc. Uniw. **dr. Kazimierz Mączewski.**

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26. marca.

Na giełdzie pieniężnej popyt na papiery procentowe. Tendencja zwyżkowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26. marca.

Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. marca. (PAT.) 4 proc poż. inwestycyjna 125, 5 proc. poż. dolarowa 75.25, 5 proc. poż. konwersyjna 55.25, 10 proc. poż. kolejowa 102.50, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 9, te same 7 proc. — 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86.5, Holandja 357.17, Londyn 43.30, Londyn 8.88.4, Paryż 34.85, Praga 26.36, N. Jork telegr. 8.89.36, Szwajcarja 172.27, Sztokholm 239.33, Berlin 22.92. Bank Dyskontowy 126, Bank Polski 168, Cegielski 40, Lilpop 24.25, Ostrowiec B 54, Starachowice 20.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26. marca. (PAT). Paryż 20,23, Londyn 25.13.75, N. Jork 5.16.30, Bruksela 72.07.50, Hiszpanja 64.80, Amsterdam 207.37.50, Berlin 123.30, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138.90, Oslo 138,35, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.74.50, Praga 15.30, Warszawa 57.92, Budapeszt 90.20 i pół, Białogród 9.12.75, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsinfors 13, Buenos Aires 195.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. marca. (PAT). N. Jork 486.93, Paryż 124.26, Berlin 20.38 i pięć ósmych Montreal 487, Hiszpanja 38.85, Amsterdam 12.12 i trzy ósme, Bruksela 34.88.25, Włochy 92.96, Szwajcarja 25.13 i sierm ósmych, Kopenhaga 18.16.25, Sztokholm 18.10 i jedna ósma, Oslo 18.17 Helsingfors 193.40, Praga 164.25, Budapeszt 27.87, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 818, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.42.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. marca. (PAT.) Londyn 124,26, N. Jork 25.51.50, Bruksela 356 i jedna czwarta, Hiszpanja 319.75, Włochy 133.70, Szwajcarja 494, Kopenhaga 684, Amsterdam 1025, Oslo 683.75, Sztokholm 686.50, Praga 75.60, Rumunja 15.20, Wiedeń 359.75, Berlin 609.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. marca.

Tendencja chwiejna. Kurs nieco słabszy.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.90.00, dolary kanad. 8.80.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26. 33—0.26.66, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.50.00—0.50.50. 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.10—2.20, kopiejki 1.05—1.10.

—o—

Indjanka zabija żonę
znanego rzeźbiarza francuskiego.

Lwów, 27 marca.

(=) W kołach artystycznych Paryża budzi wielką sensację

straszliwa tragedja,

której ośrodkiem jest żona **znanego rzeźbiarza i malarza Henryka Marchanda.** Chodzi tym razem o **dramat egzotyczny,** który rozegrał się zdala od Francji, na **„Dzikim Zachodzie".** Żona sławnego rzeźbiarza została mianowicie zamordowana prawdopodobnie przez **pewną Indjankę** wśród okoliczności, niezupełnie jeszcze wyjaśnionych. Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że chodzi o **akt zazdrości.**

Henryk Marchand przed kilku laty został powołany do Stanów Zjednoczonych, aby tam w szeregu miast urządzić **muzea historji sztuki.** Ponieważ ofiarowano mu za to pokaźne wynagrodzenie, zdecydował się Marchand zamienić Francję na Amerykę i przenieść się z żoną Klotyldą do Stanów Zjednoczonych.

Od kilku miesięcy pracował Marchand w

Buffalo.

Miał tutaj skolekcjonować dla wielkiego muzeum nowojorskiego dzieła sztuki tubylczych plemion indyjskich. W żonie znalazł Marchand **dzielną współpracownicę.** Interesowała się ona żywo sztuką pierwotną Indjan i towarzyszyła mężowi w jego licznych podróżach do wnętrza Buffalo.

Podczas tych podróży poznał Henryk Marchand

młodą Indjankę,

córkę wodza, **miss Gilian Jimmerson,** mającą godność kapłanki. Rzeźbiarz zaprosił miss Jimmerson do Buffalo, gdyż pragnął posłużyć się nią jako **modelem do rzeźby,** którą chciał posłać **na wystawę paryską.** Miss Jimmerson zgodziła się i po ośmiu dniach zjawiła się **w atelier rzeźbiarza.** Pani Klotylda Marchand dowiedziawszy się niebawem, że między rzeźbiarzem a modelką nawiązała się

serdeczniejsza sympatja

i zaczęła okazywać swą zazdrość. Aby udowodnić bezpodstawność tych zarzutów, zjawiała się Indjanka na seansach w atelier stale w towarzystwie starszej kobiety. Obie damy były od tego czasu częstymi gośćmi u rzeźbiarza.

Przed dwoma dniami przyszło do **straszliwej tragedji.** Służąca rzeźbiarza dokonała o wczesnej godzinie porannej niesamowitego odkrycia: znalazła w kuchni straszliwie pokaleczone

zwłoki

pani Marchand. Na krzyki dziewczyny zbiegli się ludzie i zaalarmowano policję. Zwłoki leżały wśród **kałuży krwi** — nieszczęśliwa kobieta została **zamordowana w nocy.** Stwierdzono, że morderstwo popełniono

siekierą.

W ustach kobiety tkwił knebel, przepojony **chloroformem.** A zatem przed zbrodnią panią Marchand najpierw pozbawiono przytomności. Dalsze dochodzenie wykazało, że wielki pies, strzegący domu, zachowywał się zupełnie spokojnie.

Z tego wysnuto oczywiście wniosek, że winowajcy należy szukać wśród **domowników** lub osób, często bywających w tym domu. Podczas rewizji znaleziono w kuchni

pierścień,

leżący niedaleko zwłok, a będący własnością **panny Jimmerson.** Wobec tego Indjankę aresztowano. Podczas przesłuchania oświadczyła jednak Indjanka, że jest zupełnie niewinna i że morderstwa dokonała prawdopodobnie Francuska, mlle Bowen, która kochała potajemnie Marchanda, a nienawidziła jego żony.

Sprawa zatem narazie **nie została wyjaśniona.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Czwartek 27. marca 1930.

LWÓW 385 11.58—12.10 sygnał czasu z obs. astr., hejnał z wieży Marjackiej komunikat meteorologiczny 12.10—13.00 koncert z płyt gramofonowych, 17.45 transmisja koncertu solistów z Warszawy, 18.45 „Gadki podhalańskie" w recytacji Wł. Doruki, 19.00 rozmaitości, komunikaty, oraz z płyt gramofonowych, 19.58 sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży Marjackiej, 20.15 feljeton p. t. „Berlin o północy" wygł. p. A. Wodzinowski (tr. z Warszawy), 20.30 koncert wieczorny z Warszawy, 21.30 słuchowisko z Poznania 22.15—23.00 komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.40 21-szy konc. szkolny z Filh. Warsz. 16.15 Muz. z płyt gram. 17.45 Konc. popoł. Wyk. A. Seidler-Peche (sopr.), H. Datyner (fort.), A. Katz (wiołoncz.), prof. Urstein (akomp.) 19.25 Płyty gram. 20.00 Prelekcja „Miss Polonji" Z. Batyckiej „O pierwszym polskim filmie dźwiękowo-śpiewanym i mówionym pt. „Moralność p. Dulskiej" 22.35 Kom. PAT 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.15 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 20.30 Konc. wokalny Wyk. Chór im. Dembińskiego, B. Neumann (baryton), Z. Temnicka (sopr.), prof. Łukasiewicz (akomp) **KATOWICE** 408 19.20 Intermezzo muz. **WILNO** 368 16.15 Muz. z płyt gram. 19.10 Konc. pieśni litewskich E. Dziewulskiego **LIPSK** 259 16.30 Muz. operetkowa 19.35 Pieśni ludowe 21.00 Konc. symf. **LONDYN** 261 13.00 Konc. solistów 19.40 Suity angielskie Bacha (fort.) 21.00 Konc. symf. 23.30 Muz. tan. z Cafe de Paros **KOPENHAGA** 281 14.40 Konc. popoł. 20.30 Radjobal **LONDYN REGIONAL** 356 20.30 Konc. radjoork. zwiększonej 21.15 „W kawiarni wiedeńskiej" — muzyka, piosenki, recytacje 22.35 Recit. organ. Gonthera Ramina **FRANKFURT** 390 19.30 Utwory Bacha, Rameau'a, Mozarta, Beethovena i Schumamna na gitarach 20.10 Trnsm. z Salbu. Wieczór Wgnerowski. **BERLIN** 418 16.30 Konc. solistów 17.55 Pieśni dziecięce odśp. Lia Busse (sopr.) 21.20 Transm. z Singakademie. Konc. magdeburskiego chóru madrygałowego **LANGENBERG** 473 17.30 Spółcz. muz. kamer. 20.00 Ork. wojskowa. Solista Hermann Munk wyk. pieśni z tow. lutni. **WIEDEŃ** 516 20.00 Franz Steiner odśp. pieśni Brahmsa Straussa i i. 20.45 Konc. wied. ork. filh. **MONACHJUM** 533 17.30 Pieśni Brahmsa odśp. Elisabeth v. Pander (mezzo-sopr.) 20.00 Konc. ork. wojsk. 21.30 Kompozyt. augsburscy **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 21.30 Aleksander Czerepnin (fort.) odegra własne utwory.

Piątek, 23. marca 1930.

LWÓW 385 11.58—12.05 Sygnał czasu z obs. astronom. hejnał z wieży Marjackiej. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.45 Koncert oopołudniowy z Warszawy. 18.45—19.45 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.58—20.00 Sygnał czasu z obs. astron. z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień nast. 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy wygł. p. K. Stromenger. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, po koncercie komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.10 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 17.45 Koncert ork. mandol. 19.25 Płyty gram. 20.15 Konc. oratoryjny z Filh. Warsz. **KRAKÓW** 312 16.25 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 22.45 Muz. Muz. tan. **KATOWICE** 408 19.20 Intermezzo muz. **WILNO** 368 12.05 Muz. popul. w wyk. ork. P. R. 16.15 Muz. lekka z rest. „Polonja" **LIPSK** 259 16.30 Rapsodje w wyk. Lipskiej Ork. Symf. 19.35 Radjo koncert 21.30 Muz. spółcz. **LONDYN** 261 13.00 Ronald Good (skrz.) i Margaret Good odegrają: Mozarta — Sonatę nr. 17 a-dur i Mr. Eewena — Małą sonatę nr. 4. 19.40 Suity ang. Bacha 21.00 Konc. symf. **KOPENHAGA** 281 20.00 Transm. z Teatru Królewskiego „Don Carlos" — opera Verdiego **SZTUTGART** 360 19.30 Melodje operetkowe 21.30 Wesoły program z Fryburga **FRANKFURT** 390 21.60 Transm. z Mannheimu Koncert a-moll na cztery fort. i ork. smyczk. J. S. Bacha **BERLIN** 418 16.30 Konc. radjoork. 19.00 Produkcja chóru 20.00 „Ifigenja na Taurydzie" — opera Glucka **LANGENBERG** 473 17.30 Konc. popoł. 20.00 Muz. wiecz. **WIEDEŃ** 516 15.15 Christa Richter odegra sonatę skrzypcową Barschnera 17.05 Gottesmann-Quartete odegra kwartet skrzypcowy e-moll Verdiego **MONACHJUM** 533 16.30 Konc. kap. Wagner 17.15 Muz. domowa 19.45 Konc. popul. radjotria 21.00 „Juana" — opera Ettingera **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.00 Prod. zesp. jazzowego.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godzina 10 a 13

CIESZYŃSKA, Kolomyja.
HESSEL STANISŁAW, Rymanów.
KIEŁB ANTONI, Żniatyn.
BUDKOWSKA, Cześniki.
KOROBAN JAN, Dunajów.

B. lekarz szpit. wiedeńskich
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych wenerycz. i kosmetyk
Stanisławów, 3. Maja 11,
wyjechał zagranicę, wraca z końcem kwietnia. 2312-6

LEKARZ DENTYSTA
A. JUNGFER
Lwów, Na Błonie 2 (vis a vis Kopytkowego)
dla PT. kolejarzy i urzędników państw. dogodne warunki spłaty. 8931-3

PENSJONATY LETNISKA

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 8501

TRUSKAWIEC. Pierwszy sezon od 1. kwietnia. Ceny zniżone!!! Znaczne ulgi!!! Zgłoszenia i informacje: Zarząd Zdrojowy. 3026-3

KORESPONDENCJA

„WSPÓLNE WRAŻENIE". Czy tak mało masz sprytu względnie zainteresowania, że nie umiesz „sam" znaleść sposobu spotkania? Odpowiedz. „Choć niezjawisko". 3121

MATRYMONIALNE

PANNA o własnem utrzymaniu z ładnem mieszkaniem umeblowanem wyjdzie za mężczyznę w średnim wieku. Pod: „Pracowita". 3017-2

POSADY WOLNE

A. A. A. 9 inżynierów, 20 elektrotechników, 24 szoferów, 4 stenografistki, 8 maszynistek i 3 księgowych poszukuje poważne przedsiębiorstwo samochodowo-akcesoryjne. Szczegóły w ostatnim numerze Automobilisty i Lotnika „Autolot". 2790-2

20 ZŁ. DZIENNIE. 2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej za pewnianą WP. pod gwarancją powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem WP. Firma „Carbon", Gdynia. 2923-6

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 b. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2273-12

POSADY POSZUKIWANE

MODNIARKA z pierwszorzędnych magazynów przyjmuje prywatnie roboty. Wezwania pod: „Zdolna". 3020-3

ZDOLNA siła biurowa, samodzielna buchalterka - korespondentka, biegła w rachunkowości poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: Administracja „B. W.". 3110-2

INŻYNIER - architekt zmieni posadę ewentualnie na prowincję. Administr. pod „Architekt". 3108

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka z długoletnią praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła" do Administracji. 3106-2

FRYZJER damski, siła pierwszorzędna, poszukuje klijenteli po domach prywatnych. Ceny niskie. Obsługa staranna. Zgłoszenia do „Gazety Porannej" dla „Fryzjera". 3071-3

NA BARDZO skromnych warunkach przyjmie posadę biurową lub maszynistki sympatyczna młoda zredukowana nauczycielka. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod: „Skromne warunki" 3062-2

TECHN.-DENT. samodzielny, 9 lat praktyki poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Rutynowany" J. 2958-3

MIESZKANIA i SKLEPY

LOKAL
cztero pokojowy
biurowy, nadający się w szczególności na biuro techniczne z kompletnem urządzeniem biurowem lub bez w centrum miasta zaraz do wynajęcia.
Zgłoszenia pod „Lokal" do Centrali Reklamowej, Lwów, ul. Koralnicka 4. 3117

ELEGANCKI balkonowy, słoneczny pokój, telefon, łazienki, z wykwintnem utrzymaniem dla 1 lub 2 osób. Romanowicza 5. m. 8. 3140

OBSZERNY pokój, przedpokój, łazienki, gaz, elektryka, śródmieście do wynajęcia; umeblowanie do sprzedania za 220 dolarów. Zgłoszenia Administracja pod „Czynsz przedwojenny". 3138

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, użycie łazienki, jedna lub dwie osoby do wynajęcia zaraz, Mickiewicza 26. 3123

UL. PEŁCZYŃSKA. Willa, komfort z ogrodem do wynajęcia. 2993-3

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Administr. pod „J. L.". 2925-6

POSZUKUJĘ stancji na mieszkanie. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do Administracji „Bronisław". 3089

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIERZE i PUCH wiejski
Władysław Weber Lwów Batorego 2
3047

KSIĘGARNIĘ - antykwarnię sprzedam tanio. Gross, Stryj. 3069-3

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca. „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-8

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-8

PŁASZCZYKI dla dzieci. „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-3

BZY ŁADNE krzaki po 1 zł., na żywopłoty 100 szt. 20 zł., agresty 2 zł. i inne krzaki do nabycia: Piaskowa 15 od rana do 1-szej. 2895-6

DO SPRZEDANIA kołnierz tomakowy, wspaniały szal różowy wenecki, futro krymskie, płaszcz biały. Wiadomość Pełczyńska 6., parter przez ganek.

PIANINO marki zagranicznej prawie nowe okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Nowa Reklama, Batorego 26, pod „Gotówka". 3136

KILKA jadalń i sypialń wiedeńskich, klubowy garnitur skórzany, gabinet męski dębowy i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42., Firma Markiewicz, sklep korzenny. 3087-4

KASA kontrolna oryginalna amerykańska okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Firma Markiewicz, Rynek 42. 3086-3

KAMIENICA dwupiętrowa, komfort, z wolnem mieszkaniem trzypokojowem, ul. Tarnowskiego, wkład 5.500 dolarów, sprzeda Firma „Kontrakt", Batorego 36. Telefon 76—46. 3085-4

PARCELE budowlane przy ulicy Listopada. Potockiego, Łyczakowska, Zielona itd., przystępne warunki sprzeda Firma „Kontrakt", Batorego 36. 3084-4

LANCIA okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Auto-Centrala, Lwów, Jagiellońska 8. 3118

FORTEPIAN pierwszorzędny, krótki, krzyżowy, konstrukcja metalowa, ton wielki, piękny, rzadka okazja, sprzedam niedrogo, Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 83—31. 3135-6

DO SPRZEDANIA w Mikuliczynie przy stacji kolej. Dilok willa 4-pokojowa. Wiadomość: ul. Wiśniowieckich 1. I. piętro, drzwi Nr. 6. 3107-2

SKŁAD DESEK z torem przemysłowym, krytą ładownią i sortownią, 3-ma budynkami i własną drogą dojazdową przy ulicy Chryplińskiej sprzeda firma Liebieg. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja lasów w Stanisławowie, Telefon 38. 3112-3

FISHARMONJUM duże z klawiaturą pedałową imitującą organ, nie drogo do sprzedania w składzie fortepianów, pianin HANAKA, Piłsudskiego 21. I. piętro. 2984-5

Baczność miłośnicy kwiatów.

Najlepszą ozdobą ogrodów są zimotrwałe kwiaty, zimują bez okrycia, nie wymagające, zawsze wdzięczne, kwitną zostając lata na miejscu. Szczególniepole cam irysy, b. dekoracyjny kwiat szt. 30 gr. 100 szt. na szpalery 20zł., floksy przepięknie kwitnące szt. 70 gr., orliki różnokolorowe b. ozdobne szt. 50 gr., georginie zimotrwałe, żółto kwitnące efektowne i wdzięczne kwiaty szt. 30 gr., solidago szt. 20 gr., margaritki białe, miłe kwiaty 30 gr., fiołki wonne, powtarzające silne krzaki szt. 50 gr., gwoździki dwuletnie 25 gr., kampanule 40 gr., Digitalis 40 gr., malwy 20 gr., niezapominajki 15 gr., stokrótki wielkokwiatowe 10 gr., bzy ładne krzaki po 1 zł., jaśminy karłowe wonne i wielkokwiatowe szt. 1.50 zł., forsytia szt. zł. 1.50, agresty wielkoowocowe szt. zł. 2, porzeczki wielkoowocowe szt. zł. 1.30, róże pnące zł. 2, róże cukrowe wonne do smażenia wytrzymujące zimę bez okrycia zł. 2, dzikie wino jesienią pięknie barwione szt. zł. 1, — do nabycia ul. Piaskowa 15, całe rano do 1-szej. 3034-15

RÓŻNE

MEBLE naprawia, odnawia solidnie specjalista stolarz. Adres: Michał Jaworski, ul. Pełtewna 43, drzwi Nr. 17. 3109

OSTRZEGAM wszystkich, że nie biorę żadnej odpowiedzialności za Stefanię Wróbel i żadnych należytości płacić nie będę. Wróbel, Borysław. 3122-3

JAN SMOTER, urodzony 1899, unieważnia zagubioną książkę wojskową P. K. U. Jarosław. 3070-3

TANIE i smaczne obiady, na świeżem maśle przyrządzone, można zjeść tylko w jadalni F. Drabik, Brajerowska 6. 3055-5

40.000 ZŁ. ulokuje klijent na pierwszą hipotekę. Pisemne poważne zgłoszenia adwokat Konopacki, Lwów, Sobieskiego 4. 3044-2

BZY szlachetne (Lilaki) pełno i pojedynczo-kwiatowe, nisko i wysokopienne z nazwami po 2—6 zł. za 1 szt. Róże pienne od 3—5 zł. poleca Zarząd Ogrodów w Drohowyżu p. Mikołajów. 3023-3

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

FUTRA przechowuje najstaranniej. — Pełne zabezpieczenie. — Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 2857-4

„MIKROCID" środek leczniczo-weterynaryjny Krzysztofowicza leczy gruźlicę, zapalenia itp. Generalne Zastępstwo, Lwów, Wronowska 8. 2828-5

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost, Pasaż Mikolscha. 2705-30

WYKWINTNE obiady na świeżem maśle wydaje się do menażek. Wiadomość Pełczyńska 6. parter przez ganek.

BIENCZUK Wojciech, syn, Antoniego, zamieszkały w Rawie Ruskiej (Smalicha), zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Rawa Ruska, którą niniejszem unieważnia. 3024-3

ŁÓŻECZKA
dziecinne zł. 8.50, fotele, walizy, kosze podróżne poleca najtaniej
LUDWIK HEGEDÜSS,
Halicka 5. Telefon 30—32 2849-5



ŁÓŻKA
mosiężne 180 zł.
Kuchenne 13 zł.

Łóżka skrzynkowe tapicer. 50.— Siatkowe skrzynk. 35. Amerykanki 35.—. Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30.—. Otomany 60.—. Foteliki 45.—. 3 poduszki 30.—. Włosienne 70.—. Wkłady druciane 28.—. Łóżka polowe 28 zł. Wieszadła 18.—. Umywalki 4.50.
Wytwórnia L. JAGOSZEWSKI, Lwów, Łyczakowska 132. ostatni przyst. tramw. 3036-10

Najtańsze i najlepsze angielskie motocykle



gen. przedst. na Polskę
Scott i Pawłowski
Lwów pl. Halicki 7.

ZIÓŁKA ŻOŁĄDKOWE
FRANGULIN
Znakomicie działają na odtłuszczenie, obstrukcję i na przemianę materji. Ułatwiają trawienie, usuwają cierpienia wątroby, nerek i kamieni żółciowych. Leczą reumatyzm, artretyzm, rozpuszczają kwas moczowy i oczyszczą krew.
Główny Skład
APTEKA SOMMERSTEINA
Lwów, Janowska 2. 2393-30

GRAMOFONY



Płyty krajowe i zagraniczne: Brunswick, Columbia, His Master's Vois i inne. Ostatnie nagrania filmów dźwiękowych poleca: 2992
„MUZA"
Wałowa 7. Tel. 79-56

Wózki dziecinne
przebój krajowych wyrobów, wyłączna sprzedaż na Lwów
Koniewicz, Batorego 12
Tel. 76—00.
Łóżeczka bambusowe i koszykowe własnego wyrobu, klatki do nauki chodzenia i wszelkie mebelki dziecinne. Zabawki w największym wyborze. 2751-6

FABRYKA TRYKOTARSKO-POŃCZOSZNICZA
Lwów Legjonów 3
wykonuje w ciągu 8 godzin za pomocą maszyny elektr. wszelkie roboty w zakres trykotarstwa i pończosznictwa wchodzące.

OWSA
zakupi 6. pułk Strzelców Konnych w Żółkwi około 25.000 kg. loco wagon stacja załadowcza.
Reflektanci winni wnieść oferty z dołączoną próbką do dnia 3. kwietnia 1930 do kwatermistrzostwa.
3073 Kwatermistrz.

Humor.



Przed pałacem królewskim w Londynie.

— Ruszaj, smyku!

— Panie wojak! Nie byłby pan taki mocny, gdyby pan nie miał przy sobie tego szpikulca!...

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

KENTZI HENRYK, Zielona 51.
SZAMEITÓWNA HELENA, Zamojskiego 9.
SZTURMA KAROL, Zamojskiego 6.
WALTOŚ FERDYNAND, Zielona 11.
LOEWENTHAL, Potockiego 27.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 11 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 90 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia stałe stojące i bez numera dodatkowo 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 6 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.